Nr. 75 Sobota, 30 marca 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — ZAGRANICĄ 7·00 Zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2 Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12 Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty

Zamorska ekspansja gospodarcza Polski.

Przez półtora wieku, wieku, w którym wszystkie prawie państwa Europy z całą energją, z nakładem wielkich wysiłków uprawiały zarówno kulturalną jak i gospodarczą ekspansję za morzami, wieku, w którym europejskie organizmy państwowe zdobywały tereny kolonizacyjne w Afryce, Australji i gdzieindziej, — my pozbawieni samoistnego bytu państwowego, wykluczeni byliśmy od wszelkiej w tej dziedzinie działalności. Stanęliśmy przed laty dziesięciu na tem polu bez najmniejszych tradycyj, bez jakiegokolwiek doświadczenia, nieznani obcym i sami wśród nich obcy. A jednak splot dzisiejszych stosunków ekonomicznych a po części kulturalnych i społecznych sprawia, że państwo o mocarstwowem znaczeniu, jakiem jest Polska, nie może swych możliwości, swego myślenia, swych dążności zamknąć w swoich terytorjalnych granicach lub choćby w granicach jednego kontynentu.

Już pierwsze lata naszego odrodzonego istnienia siłą rzeczy narzucały nam nici wiążące nas z dalekiemi krajami; nie można nam było obyć się bez amerykańskiej bawełny, bez afrykańskich rud, bez indyjskiego ryżu i t. d. i t. d. A wkrótce potem, — to sobie na pochwałę powiedzieć słusznie możemy — parci częściowo rozsądną ambicją a częściowo koniecznością gospodarczą, poczęliśmy sami działać w tym kierunku, by nasze drogi za morza szerzej sobie torować i nowe zdobywać.

Tej to niezwykle doniosłej materji dotyczy ogłoszony w ostatnim numerze »Przemysłu i Handlu«, oficjalnego organu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, artykuł wytrawnego znawcy tych kwestyj, Prezesa Polskiego Towarzystwa Geograficznego p. Massalskiego. Autor patrzy na nasze dotychczasowe w tej dziedzinie przedsięwzięcia mądrze i krytycznie. Stwierdza, w czem mu nie można odmówić słuszności, że nie mając tu często potrzebnego doświadczenia, działaliśmy nieraz zbyt pochopnie, nie orjentując się w sytuacji i sprowadzając w konsekwencji ujemne rezultaty. Przypomina w szczególności nasze niepowodzenia na terenie Turcji a to tak przy eksploatacji tureckiego monopolu spirytusowego jak i następnie przy wykorzystywaniu koncesji składów towarowych wzdłuż linji anatolijsko - bagdadzkiej. Pan prezes Massalski słusznie też ostrzega przed takiemi chybionemi przedsięwzięciami na przyszłość; bankructwa odnośnych firm wywarły fatalne wrażenie na całym Wschodzie, naraziły na szwank imię polskie, obudziły radość konkurujących tam z nami Niemców i bolszewików i utrudniły prowadzenie tam innych przedsiębiorstw polskich, nawet doskonale przemyślanych i opartych na wyczerpujących studjach.

Należy z pełnem uznaniem zaaprobować drogowskazy, jakie autor w reasumcji swego artykułu podaje. W szczególności zaleca on badania geograficzno-gospodarcze krajów zamorskich i wogóle »egzotycznych« przy pomocy wypraw, zorganizowanych ad hoc przez instytucje i zrzeszenia naukowe, badania poszczególnych gałęzi wytwórczości i poszczególnych spraw w krajach zamorskich przy udziale przedstawicieli nauki i Rządu, udzielanie pomocy materjalnej i innej osobom, poświecającym się studjom gospodarczym w krajach zamorskich a wreszcie szeroko zakrojoną propagandę celem zaznajomienia społeczeństwa z wytwórczością zamorską i panującemi tam stosunkami gospodarczemi oraz z akcją praktykowaną w tej sprawie przez kraje kulturalne.

Uwagi te są na czasie i ze wszech miar godne zastanowienia. Wśród naszych odbiorców figurują już obecnie Chiny, Japonja, Malaka, Abisynja itd. Mówi się o kolonizacji w nowych nieznanych krajach jak w Montanji w Peru i portugalskiej posiadłości Angoli. Przystępując do tych przedsięwzięć, bądźmy zaopatrzeni w odpowiednie przygotowania naukowe i w dokładne znawstwo terenów pracy. Ekspansja gospodarcza z jednej strony w całej pełni nam przysługuje, z drugiej zaś niezawodnie też dobrze nam się opłaci.

Pomyślne zakończenie rokowań finansowych w sprawie utworzenia Centralnego Banku Ziemskiego.

Pierwsza emisja obligacji wyniesie 20 miljonów dolarów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 marca. Do Warszawy nadeszła wiadomość z Paryża, że rokowania przedstawicieli Rządu polskiego i finansistów polskich z wielkiemi bankami zagranicznemi o długoterminowy kredyt dla naszego rolnictwa, dały pomyślne rezultaty.

Przedstawiciele Rządu polskiego i polskich Towarzystw Kredytowych Ziemskich, którzy od dłuższego czasu bawią w Paryżu, przeprowadzili rokowania z kilkoma wielkiemi bankami światowemi o pokrycie emisji długoterminowych obligacji, tworzącego się w Polsce Centralnego Banku Ziemskiego. Rokowania dały wynik pozytywny. W skład grupy banków, która przystąpi do pokrycia emisji obligacji Centralnego Banku Ziemskiego, wchodzą na razie następujące instytucje: w Paryżu: Banque de Paris i Banque de Pays Bas, w Londynie: Lazar Brothers, w Nowym Yorku: Bankers Trust, Chaise Securities Co. i Blair and Co. Do grupy tej przystąpią prawdopodobnie jeszcze inne banki. Równocześnie z powstaniem Centralnego Banku Ziemskiego w Polsce, wymienione banki wypuszczą na głównijeszych rynkach światowych pierwszą emisję obligacji tego Banku. Pierwsza transza wynosi 20 miljn. dol. i pokryta będzie z początkiem maja, a nawet może z końcem kwietnia. W ślad za tą transzą pójdzie następna w wysokości 10 miljn. dol. Po pokryciu drugiej emisji, mają być wypuszczone dalsze.

Celem ustalenia szczegółów technicznych pierwszej emisji, delegacja polska wyjedzie po Świętach Wielkanocnych ponownie do Paryża, gdzie rokowania będą definitywnie ukończone. Pomyślny przebieg rokowań będzie miał duże znaczenie dla naszych stosunków gospodarczych i wpłynie dodatnio na odprężenie na rynku pieniężnym.

Sprawa rekonstrukcji gabinetu będzie aktualna dopiero po świętach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 marca. W dniu 28 b. m. o godz. 5 popoł. specjalnym pociągiem wyjechał do Spały P. Prezydent Rzplitej Mościcki z małżonką, córką i synem, oraz w towarzystwie ks. kapelana Bojanka i rotm. Calewskiego. W Spale spędzi P. Prezydent około tygodnia.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że wyjazd P. Prezydenta Rzplitej na święta do Spały przerywa na razie rozmowy polityczne, prowadzone w kierunku dokonania rekonstrukcji gabinetu. Rozmowy te będą kontynuowane dopiero pod koniec przyszłego tygodnia.

Zaostrzenie akcji prohibicyjnej w Ameryce.

Zamknięcie szeregu lokali restauracyjnych.

N. York, 28 marca. (PAT.). Nowa administracja przystąpiła z nadzwyczajną energją do forsowania ustawy prohibicyjnej. 400 podróżnych, powracających do N. Yorku z Florydy, a więc w normalnych warunkach niepodlegających rewizji celnej, poddanych zostało osobistej rewizji w przystani nowojorskiej. Urzędnicy znaleźli kilkaset butelek trunków starannie ukrytych. Podróżni musieli płacić po 5 dolarów grzywny od butelki.

Urząd prohibicyjny w N. Yorku wytoczył proces 30 restauracjom o bezprawny wyszynk trunków a między innemi Polskiemu Domowi Narodowemu. Wszystkim tym restauracjom grozi zamknięcie na przeciąg jednego roku. Zamknięcie Polskiego Domu Narodowego byłoby dla polonji nowojorskiej niemal katastrofą, jest to bowiem jedyny, większy lokal, w którym zbiera się polonja i gdzie można korzystać z dobrej polskiej kuchni.

N. York, 28 marca. (PAT.). Komitet składający się z 300 adwokatów nowojorskich, wśród których znajdują się pierwszorzędne powagi palestry, rozesłał do adwokatów należących do tutejszej Izby adwokackiej cyrkularz, zapraszający do wspólnej pracy nad reformą ustawy prohibicyjnej. Inicjatorzy tej akcji wyrażają przekonanie, że stosunki wynikłe z prohibicji są fatalne dla kraju pod każdym względem.

WYJAZDY MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 marca. W dniu 28 b. m. Minister Pracy i Opieki Społecznej dr. St. Jurkiewicz, wyjechał na święta do Zakopanego. Powrót Ministra spodziewany jest w środę lub w czwartek przyszłego tygodnia.

NOMINACJE NA MAJORÓW PRZED ŚWIĘTAMI.

Warszawa, 29 marca. (P. A. P.) Jak się dowiadujemy, Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojsk., zawierający listę awansów na majorów, ma ukazać się jeszcze przed Świętami Wielkanocnemi, prawdopodobnie w sobotę dnia 30 b. m.

ŚWIĄTECZNY RUCH KOLEJOWY.

Warszawa, 29 marca. (PAT). Minister Komunikacji polecił rozesłać do wszystkich Dyrekcyj kolejowych okólnik, normujący ruch pociągów towarowych w czasie świąt, celem zapewnienia wypoczynku świątecznego drużynom konduktorskim i parowozowym. Ruch pociągów towarowych wstrzymany będzie od godz. 18 dnia 30 marca do godz. 6 dnia 1 kwietnia, z wyjątkiem pociągów, przewożących pilne transporty wojskowe z ludźmi, ładunki szybko się psujące i żywy inwentarz. Poszczególne dyrekcje kolejowe wydadzą odpowiednie zarządzenia, mające na celu zabezpieczenie przed kradzieżą zatrzymanych w drodze transportów.

SĄD MARSZAŁKOWSKI.

Warszawa, 29 marca. (AW.). Sąd marszałkowski w sprawie wicemarsz. Woźnickiego w związku z zarzutami posła Jędrzejewicza zakończył wczoraj późnym wieczorem swe prace. Superarbiter poseł Rataj stanął na stanowisku, że wyrok przed opublikowaniem musi być zakomunikowany marszałkowi Sejmu. Dlatego publicznego ogłoszenia tego wyroku należy się spodziewać w dniu dzisiejszym.

STOSUNKI POLSKO - LITEWSKIE.

Genewa, 28 marca. (PAT.). Specjalna podkomisja, powołana przez doradczą komisję tranzytową Ligi Narodów dla zbadania stanu stosunków polsko-litewskich poleciła dwu swym członkom Heroldowi i Guerrero utworzenie dwóch komitetów dla szczegółowego zbadania strony praktycznej i prawnej tego zagadnienia. Komitety te pracować będą oddzielnie poczem złożą raporty podkomisji specjalnej.

POWRÓT ZEPPELINA.

Friedrichshafen, 28 marca. (PAT.). Zeppelin wylądował tu gładko o godz. 10 min. 17 po dokonaniu lotu, który trwał 81 i pół godziny.

Wiedeń, 28 marca. (PAT.). W czasie swej nocnej podróży ponad Wiedniem Zeppelin zrzucił worek pocztowy. Dziś rano znaleźli dwaj robotnicy w pobliżu Wiednia próżny worek, którego zawartość została skradziona

KRÓL BORYS BAWI W NIEMCZECH.

Warszawa, 29 marca. Z Bytomia donoszą, że w miejscowości Karlsrut, w powiecie Opolskim, bawi od kilku dni u swej siostry, król bułgarski Borys, występujący pod nazwiskiem hr. Rylskiego.

Walki polityczue w Sowietach.

Przedmiotem ich tempo industrjalizacji.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy, t. j. w okresie wzmożonej walki z „trockistami“ i opozycjonistami prawicowymi, ukazał się na łamach pism sowieckich cały szereg artykułów, zwróconych swem ostrzem przeciwko opozycji partyjnej. Ale bardzo nieliczne z pośród wszystkich tych artykułów poruszały sprawę walki tej z punktu widzenia ideowej rozbieżności poglądów pomiędzy zwolennikami poszczególnych kierunków politycznych w partji, ograniczały się zazwyczaj do potępienia istniejącego już stanu rzeczy. Dlatego wielkie zainteresowanie w szerokiej opinji rosyjskiej wywołał artykuł znanego działacza komunistycznego Arsenjewa, opublikowany w jednym z ostatnich numerów moskiewskiej „Raboczej Gazety“, w którym autor omawia tło toczących się w łonie partji komunistycznej sporów ideowych.

Arsenjew stwierdza przedewszystkiem, iż propagatorom poszczególnych ideologij partyjnych nie chodzi w ich walce o to, w jakim kierunku ma iść rozwój gospodarstwa narodowego państwa. „Dla całej klasy robotniczej, dla całej partji komunistycznej, jest rzeczą jasną, że możemy iść naprzód tylko po drodze socjalistycznej“, — pisze Arsenjew. „To znaczy, że w pierwszym rzędzie trzeba się zająć problemem industrjalizacji kraju“. Cała walka toczy się więc dookoła problemu, jakie ma być tempo tej industrjalizacji. W istocie wszystkie spory „stalinistów“ z „trockistami“, od szeregu lat, podobnie, jak i spory skrzydła rządowego z opozycją prawicową, wywołane zostały jedynie rozbieżnością poglądów na tę tylko sprawę.

„Trockiści“ oświadczają, że tempo, w jakiem „staliniści“ przeprowadzają industrjalizację kraju, zbyt jest powolne. „Trockiści“ domagają się, by rząd maximum środków, któremi rozporządza, przeznaczył na cele realizacji planu industrjalizacji państwa. Zdaniem trockistów, powinno to nastąpić nawet kosztem pewnych ofiar ze strony sowieckiego rolnictwa.

Prawi opozycjoniści są natomiast zupełnie odmiennego zdania, zarzucając „stalinistom“ zbyt daleko idące faworyzowanie przemysłu kosztem gospodarstwa wiejskiego. Twierdzą oni, że obecna polityka gospodarcza rządu moskiewskiego pociąga za sobą degenerację rolnictwa. Brak chleba staje się w Rosji coraz większy, co ze szczególną dotkliwością daje się odczuwać zawsze na przednowku. Dalej zarzucają prawicowi opozycjoniści Stalinowi, że poświęca zbyt wiele uwagi tworzeniu gospodarstw kolektywnych, czyniąc to ze szkodliwym rzekomo pośpiechem, że faworyzuje przemysł ciężki kosztem przemysłu lekkiego i t. d.

„Staliniści“ uważają, że jeżeli „trockizm oznacza zaniedbywanie interesów włościaństwa“, to t. zw. prawe odchylenie nie jest niczem innem, jak „zaniedbywaniem interesów industrjalizacji“.

»Staliniści« charakteryzują również „trockizm“, jak i „prawicowe odchylenie“, jako „niewiarę w budownictwo socjalizmu“, jako „obawę przed trudnościami budownictwa socjalistycznego“.

Najbliższem zadaniem rządu w dziedzinie polityki wewn. ZSSR. jest, zdaniem »stalinistów«, przeprowadzenie planu industrjalizacji, ale w ten sposób, by wieś jaknajmniej była przy tem drażniona. Stosowanie „lekkiego hamulca“ zaleca przytem w swym artykule Arsenjew. Proces zaś kolektywizacji gospodarstwa wiejskiego powinien, — zdaniem rządu obecnego, — odbywać się w tem samem tempie, w jakiem odbywa się wzrost industrjalizacji kraju.

Przed polskim lotem transatlantyckim.

Chicago, 29 marca. (PAT). »Dziennik Związkowy« ogłasza dłuższy wywiad z jednym z adwokatów tutejszych, p. Franciszkiem Janiszewskim, który powrócił niedawno z kilkumiesięcznej podróży dookoła świata. Janiszewski, podczas pobytu w Europie, spędził kilka tygodni w Polsce, skąd udał się do Medjolanu i tam poznał kpt. Kowalczyka i Włodzimierza Kliisza, którzy w wielkich zakładach Caproni'ego przygotowują się do lotu przez Atlantyk. Adwokat Janiszewski wyraża przekonanie, że lotnicy przelecą szczęśliwie do Ameryki na wiosnę r. b. Jest on zachwycony zarówno samolotem budowanym przez Caproni'ego, jak również pomocą, której lotnikom polskim nie szczędzi rząd włoski.

Nowe walki w Chinach.

Rozstrzelanie gubernatora Kantonu?

Wiedeń, 28 marca. (PAT.). United Press donosi z Szanghaju, że walka wojsk nacjonalistycznych z tak zwaną grupą Wu-Han rozpoczęła się w całej pełni. Rząd nankiński wydał polecenie stłumienia powstania Wu-Hanu. Wojska rządowe liczą 50.000 żołnierzy.

Nankin, 28 marca. (PAT.). Biuro Reutera donosi: Dziś rano rozstrzelany tu został gubernator Kantonu, Marszałek Li-Chi-Sun, mimo, że trzej wybitni członkowie rządu a między nimi Czang-Kai-Szek gwarantowali jego bezpieczeństwo. Rozstrzelanie Li-Chin-Suna wywoła prawdopodobnie reakcję przeciw Czang-Kai-Szekowi. Li-Chi-Sun był tym, który przyczynił się w znacznym stopniu do zbliżenia angielsko-chińskiego.

Paryż, 28 marca. (PAT.). Agencja Havasa donosi z Szanghaju, że wiadomość o rozstrzelaniu Li-Chi-Suna jest nieścisła. Dziennikarze chińscy, którzy opublikowali tę wiadomość, zostali aresztowani. Wszelka komunikacja pomiędzy Nankinem i Szanghajem jest przerwana. Wprowadzono stan oblężenia, przestrzegany z wielką surowością. Pierwsze walki miały wypaść niepomyślnie dla Czang-Kai-Szeka.

Sowiety koncentrują oddziały wojskowe nad granicą Afganistanu.

Wiedeń, 28 marca. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu za Daily Telegraph, który podaje, że Sowiety koncentrują wojska nad północną granicą Afganistanu. Aby zataić ruchy wojsk, władze sowieckie zakazały przekraczania granicy rosyjsko-afgańskiej.

Powstanie Kurdów w Persji.

Teheran, 28 marca. (PAT.). Według otrzymanych tu wiadomości, w okolicach Tabrysu wybuchły rozruchy wśród Kurdów, wywołane podobno wskutek podjętych przez władze prób zmodernizowania ubiorów i uczesania. Obiega niepotwierdzona dotychczas pogłoska, iż naczelny dowódca wojskowy został zabity. Dla zapewnienia bezpieczeństwa w północnej części Persji skoncentrowane zostały oddziały wojskowe w sile 4.000 ludzi.

O nawiązanie stosunków sowiecko-rumuńskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 marca. Z Moskwy donoszą: Ze źródeł, zbliżonych do komisarjatu spraw zagranicznych informują, że Cziczerin miał ostatnio spotkanie z posłem rumuńskim w Berlinie. Podczas rozmowy była poruszana kwestja możliwości nawiązania stosunków dyplomatycznych między Rumunją i Sowjetami.

Sytuacja powodziowa w Wojew. lwowskiem uległa znacznej poprawie.

Przemyśl, 28 marca. (PAT.). Sytuacja powodziowa na Sanie i jego dopływach doznała w ciągu czwartku ogólnej poprawy. Lody z powiatu liskiego spłynęły w ciągu dnia dzisiejszego, nie tworząc nigdzie po drodze groźniejszych zatorów. W powiatach sanockim i liskim San powoli opada. Na Dniestrze i Strwiążu sytuacja bez zmiany. Dniestr, którego poziom w powiecie samborskim ostatnio nieco się podniósł, począł w czwartek wieczorem opadać. W powiecie rudeckim sytuacja nadal groźna. Z Przemyśla wysłano tam ponownie saperów. W powiecie gródeckim utworzyło się kilka groźnych zatorów na Wereszycy. Na żądanie starosty gródeckiego wysłano w czwartek rano z Przemyśla do Gródka i Mszany oddział pionierów 38 p. p. Według dotychczasowych wiadomości zatory te nie zostały jeszcze usunięte. Dwa mosty na Wereszycy są w tej chwili poważnie zagrożone.

Lwów, 29 marca. (AW.). Wydział Bezp. przy Urzędzie Wojewódzkim komunikuje pod datą 28 bm.:

W powiecie samborskim na Dniestrze niema niebezpieczeństwa wylewu. Mosty również nie są zagrożone. W powiecie rudeckim wysadzanie lodów na Dniestrze nie wpłynęło na obniżenie stanu wody na Strwiążu. W powiecie mościckim wylały 2 małe rzeczki.

Z powiatu drohobyckiego donoszą, że niebezpieczny zator, który utworzył się na rzece Stryj został rozsadzony. Na Bystrzycy lody stoją. Stan wody opadł o 20 ctm. Na Dniestrze poziom 2.98 mtr. ponad normalny, okoliczne łąki i dojazd do Lipiec od strony Medenic zalany. Komunikacja łodziami. Przy pomocy pionierów oczyszcza się Dniestr na przestrzeni 2 klm. koło Lipiec. Pozatem lody stoją, niebezpieczeństwo powodzi nie minęło. Na drodze z miejscowości Ugartsberg do Komarna grunta i drogi zalane na przestrzeni 2 klm.

Ruch powstańczy na Ukrainie.

Ryga, 28 marca. (A. T. E.). Z Charkowa donoszą, że w gubernji Połtawskiej w okręgu Łubieńskim pojawił się oddział powstańców, którym dowodzi kobieta znana pod imieniem „Czarnej Oksany“. Urządza ona napady na urzędy sowieckie, zaś wziętych do niewoli komunistów skazuje natychmiast na śmierć. Władze sowieckie wysłały silne oddziały wojsk G. P. U. celem zlikwidowania bandy powstańców. Pościg jednak nie dał dotychczas żadnych rezultatów, ponieważ „Czarna Oksana“ cieszy się ogromną popularnością wśród ludności, która okazuje jej wszelkiego rodzaju pomoc i ukrywa powstańców po wsiach.

Wycieczka przemysłowców angielskich w Rosji.

Moskwa, 29 marca. (PAT). Na cześć bawiącej tu wycieczki przemysłowców angielskich, zachodnia Izba handlowa wydała przyjęcie, w którem wzięli udział liczni kierownicy sowieckich instytucji gospodarczych. Przewodniczący Izby w przemówieniu powitalnem zaznaczył, że zmniejszenie się zamówień sowieckich na rynku angielskim, oraz okoliczności, które spowodowały to zmniejszenie się, budzą niemniejsze ubolewanie w Rosji sowieckiej, niż w przedsiębiorstwach angielskich, reprezentowanych przez wycieczkę. Jesteśmy przekonani, mówił przewodniczący, że jeżelibyśmy mieli możność prowadzenia handlu z Anglją w tych samych warunkach, w jakich prowadzimy go z innemi krajami, będącemi z nami w normalnych stosunkach umownych, to handel sowiecko-angielski osiągnąłby poważne wyniki.

Następnie przemawiał przewodniczący komitetu organizacyjnego wycieczki, dziękując za gorące przyjęcie i oświadczając, że zadaniem delegacji jest ustalenie zadowalającej podstawy do rozwoju stosunków gospodarczych. Organizatorzy wycieczki są przekonani, że podstawa ta będzie mogła być znaleziona ku wzajemnemu zadowoleniu obu krajów i że prace, jakie rozpocznie delegacja z kierownikami sowieckich instytucji gospodarczych, doprowadzą do pomyślnych rezultatów.

Uregulowanie drażliwej sprawy.

Paryż, 28 marca. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Izba uchwaliła 329 głosami przeciw 242 projekt ustawy upoważniającej kongregację Franciszkanów do wysyłania misji zagranicznych.

Paryż, 28 marca. (PAT.). Izba prowadziła dyskusję nad projektem przyznania związkom djecezjalnym pozostałości dóbr duchownych. Radykał socjalista Francois Albert stawia wniosek o przejście nad tą sprawą do porządku dziennego. Briand i Tardieu sprzeciwiają się temu. Briand oświadcza, iż należy jak najprędzej uregulować tę drażliwą sprawę. Tardieu zaznaczył, iż uchwalenie tego projektu da satysfakcję 30 miljonom katolików Francuzów i wzywa Izbę do zaniechania kłótni wewnętrznych, aby tak, jak inne narody sąsiednie zdała sobie sprawę, że ogólne zainteresowanie winno się przenieść na inne sprawy, zgodnie z interesem narodowym. W głosowaniu Izba odrzuciła 319 głosami przeciw 245 wniosek o przejście nad tą sprawą do porządku dziennego.

PRIMO DE RIVERA WPROWADZA NOWY USTRÓJ.

Barcelona, 29 marca. (PAT). Ogłoszono tu komunikat, że Primo de Rivera przewiduje wprowadzenie nowego ustroju na podstawie nowej konstytucji, która będzie poddana pod głosowanie ludowe. Parlament będzie wybrany zgodnie z tą nową konstytucją i ustawami uzupełniającemi.

POLITYCZNA PODRÓŻ MINISTRA TURECKIEGO.

Berlin, 29 marca. (PAT). »Deutsche Allgemeine Zeitung« donosi, że turecki minister spraw zagranicznych Tewfik Pasza ma odbyć w przyszłym miesiącu podróż po Europie, podczas której odwiedzi Mussoliniego w Rzymie i ministra Stresemanna w Berlinie. Podróż ministra Tewfika ma nosić charakter polityczny.

Trybunał Stanu.

Poraz pierwszy w odrodzonej Rzeczypospolitej aktualną się stała sprawa Trybunału Stanu, przed którym — jak wiadomo — ma stanąć oddany przez Sejm w stan oskarżenia b. Minister Skarbu Czechowicz. W związku z tem godzi się przypomnieć zasady postępowania Trybunału Stanu, zawarte w ustawie z dnia 27 kwietnia 1923 r. (Dz. U. Nr. 59-23, p. 415).

Za co tedy przedewszystkiem może być Minister pociągnięty do odpowiedzialności przed ten Trybunał? Otóż wedle art. 1 rzeczonej ustawy Minister odpowiada przed Trybunałem stanu za działania i zaniechania, wynikłe z winy umyślnej lub nieumyślnej, któremi w zakresie swojego urzędowania, lub też w zakresie ogólnego kierunku działalności i polityki Rządu, naruszył Konstytucję Rzeczypospolitej lub inną ustawę, — zaś w zakresie ogólnego kierunku działalności i polityki Rządu także za działania i zaniechania Rady Ministrów, jeśli owych działań lub zaniechań stał się bezpośrednio winny, lub dopuścił do nich z winy umyślnej lub nieumyślnej.

Uchwałę stawiającą w stan oskarżenia, marszałek podaje do wiadomości Prezydenta Rzpltej, Senatu, Rady Ministrów, przewodniczącego Trybunału Stanu, tudzież oskarżonego Ministra.

Trybunał ma stanowisko organu władzy sądowej, jest niezawisły, a członkowie jego od dnia postawienia Ministra w stan oskarżenia są nietykalni, na pierwszem posiedzeniu składają przysięgę sędziowską, a urząd sprawują honorowo.

Przed przystąpieniem do rozprawy głównej Trybunał powierza jednemu z sędziów sądu najwyższego w porozumieniu z tym sądem przeprowadzenie śledztwa wstępnego.

Trybunał sądzi in corpore. Dla quorum wymagana jest połowa plus przewodniczący. W razie wyłączenia lub niemożności sprawowania przewodnictwa przez pierwszego prezesa sądu najwyższego przewodniczy najstarszy prezes.

Dla uznania winy potrzebna jest większość dwóch trzecich członków obecnych na rozprawie nieprzerwanie. Trybunał może poprzestać na uznaniu winy bez wymierzenia kary.

Sankcje mają charakter jedynie karny. Są one następujące: a) pozbawienie czasowe lub stałe biernego lub także czynnego prawa wyborczego, b) pozbawienie prawa piastowania urzędów, z czem łączy się przeniesienie na emeryturę a także zmniejszenie emerytury do połowy, c) wydalenie ze służby państwowej z utratą praw, ze służby wynikających; kary te można wymierzać łącznie.

Wyrok jest prawomocny z dniem jego ogłoszenia.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 29 marca 1929.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SKARBU

z dnia 23 lutego 1929 r.

w sprawie zmian w organizacji ewidencji katastru podatku gruntowego w okręgu administracyjnym Izby skarbowej we Lwowie.

Na zasadzie art. 7 ustawy z dnia 8 kwietnia 1919 r. w przedmiocie objęcia przez Ministerstwo Skarbu administracji skarbowej na ziemiach polskich, które wchodziły w skład b. monarchji austrjacko - węgierskiej (Dz. P. P. P. Nr. 31, poz. 261) oraz art. 15 ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych (Dz. P. P. P. Nr. 65, poz. 391) zarządzam, co następuje:

§ 1. Zwija się ewidencję katastru podatku gruntowego w Birczy, a jej agendy przekazuje się ewidencji katastru podatku gruntowego w Dobromilu.

§ 2. Zwija się ewidencję katastru podatku gruntowego w Bukowsku, a jej agendy przekazuje się ewidencji katastru podatku gruntowego w Sanoku.

§ 3. Zwija się ewidencję katastru podatku gruntowego w Busku, a jej agendy przekazuje się ewidencji katastru podatku gruntowego w Kamionce Strumiłowej.

§ 4. Zwija się ewidencję katastru podatku gruntowego w Baligrodzie, a jej agendy przekazuje się ewidencji katastru podatku gruntowego w Lisku.

§ 5. Zwija się ewidencję katastru podatku gruntowego w Haliczu, a jej agendy przekazuje się ewidencji katastru podatku gruntowego w Stanisławowie.

§ 6. Zwija się ewidencję katastru podatku gruntowego w Ustrzykach Dolnych, a jej agendy przekazuje się ewidencji katastru podatku gruntowego w Lisku.

§ 7. Zwija się ewidencję katastru podatku gruntowego w Żurawnie, a jej agendy przekazuje się ewidencji katastru podatku gruntowego w Żydaczowie.

§ 8. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1929 roku.

Minister Skarbu:
(—) **G. Czechowicz.**

(Dz. U. R. P. z dnia 13 marca 1929 roku Nr. 14, poz. 122.)

(„Monitor Polski" Nr. 70, z dnia 25 marca 1929 roku.)

RUCH SŁUŻBOWY.

Ruch służbowy na obszarze Województwa tarnopolskiego.

ETAT MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych przeniósł naczelnika Wydziału w V. st. sł. dra Ludwika Laniewskiego w dotychczasowym charakterze i stopniu służbowym z poleskiego Urzędu Wojewódzkiego do Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu;

przeniósł radcę Wojewódzkiego w VI. st. sł. Eugenjusza Strzyżowskiego w dotychczasowym charakterze i stopniu służbowym z Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu do Urzędu Wojewódzk. w Nowogródku;

przeniósł radcę Wojewódzkiego w VI. st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu Włodzimierza Wagnera w stan spoczynku;

zamianował radcę Wojewódzkiego w VI. st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu Władysława Sardeckiego inspektorem wojewódzkim w VI. st. sł.;

przeniósł referendarza w VII. st. sł. dra Leopolda Werbera ze względów służbowych w dotychczasowym charakterze i stopniu służbowym ze Starostwa powiatowego w Skałacie do Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu;

przeniósł referendarza w VII. st. sł. Józefa Wojciecha Jackowskiego na jego własną prośbę w dotychczasowym charakterze i stopniu służbowym ze Starostwa powiatowego w Złoczowie w obręb Województwa krakowskiego, a p. Wojewoda krakowski przydzielił go do służby w Starostwie powiatowem w Limanowej.

P. Wojewoda tarnopolski zamianował praktykanta I. kat. w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu mra Józefa Pałysa referendarzem w VIII. st. służbowym;

zamianował prowizorycznych referendarzy w VIII. st. sł. Stanisława Zająca w Starostwie powiatowem w Kopyczyńcach, mra Zbigniewa Garlickiego w Starostwie powiatowem w Kamionce Strumiłowej i mra Tadeusza Bilińskiego w Starostwie powiatowem w Czortkowie referendarzami w VIII. st. sł.;

zamianował prowizorycznych kancelistów w XII. st. sł. Marję Dorazilową w Starostwie powiatowem w Kamionce Strumiłowej, Jana Groszka w Starostwie powiatowem w Zborowie, Emila Hornsteina w Starostwie powiatowem w Skałacie, Czesława Szmigla w Starostwie powiatowem w Złoczowie, Wincentego Mrozka, Józefa Brożynę i Marję Ropelewską w Starostwie powiatowem w Tarnopolu, Władysława Wiszczuka w Starostwie powiatowem w Zbarażu i Tadeusza Jankiewicza w Starostwie powiatowem w Kopyczyńcach kancelistami w XII. st. sł.

ZETKA.

Za kulisami angielsko-amerykańskiej gry naftowej.*)

»Jeśli Aljanci nie chcą przegrać wojny, koniecznem jest, by Francja walcząca posiadała, w momencie najgwałtowniejszego natarcia niemieckiego, benzynę, która o losach bitew jutrzejszych rozstrzygać będzie narówni z krwią ludzką«. Tak, w dosłownem przekładzie brzmi zakończenie obszernego telegramu wysłanego przez Clemenceau w dniu 15-go grudnia 1917-go roku do prezydenta Wilsona z usilną prośbą o zarządzenie bezzwłocznego wysłania 100.000-y tonn okrętów-cystern z benzyną. A że faktycznie zależały od tego losy całej wojny, to przyznał też i lord Curzon w pamiętnej przemowie swojej wygłoszonej dnia 21-go listopada 1918 roku podczas bankietu, który rząd wielkobrytyjski wydał na cześć delegatów »Interallied Petroleum Conference«: »... aljanci dopłynęli do zwycięstwa na falach naftowych« (sic!). »Samochód ciężarowy odniósł triumf nad parowozem«, — temi słowy określano; w syntetycznym skrócie, istotę porażki militarnej zadanej Niemcom.

Sam zaś fakt zwołania takiej konferencji bezpośrednio po podpisaniu zawieszenia broni świadczy bodaj najdosadniej o niezmiernej doniosłości całego zagadnienia. Anglja przoduje odtąd wszystkim innym krajom w umiejętnem wyciąganiu praktycznych wniosków z tego cennego doświadczenia wojennego, zanim bowiem jeszcze zawarty został pokój z państwami centralnemi, rozpoczyna zaciętą walkę ze Stanami Zjednoczonemi, systematycznie pracując nad owładnięciem maksymalną ilością terenów naftowych. Bez żadnej przesady rzec można, iż problemowi temu podporządkował Londyn, z już przysłowiową wytrwałością swoją, działalność Foreign-Office na terenie polityki międzynarodowej. W myśl uświęconych tradycją metod akcji, inicjatywa spoczęła w rękach osób prywatnych, stojących na czele potężnych trustów i... skutecznie wspomaganych przez najwytrawniejszych dyplomatów wielkobrytyjskich. Książka Delaisi'iego, obfitująca w rewelacyjne wprost dane rzeczowe i dokumenty oficjalne, jest świetnie napisaną historją tej epickiej wyprawy po naftowe runo, wyprawy, w której sławetny »Royal Dutch Shell« — otoczony całą plejadą swoich satelitów: »Anglo-Persian«, »Burmah Oil«, »Mexican Eagle«, »Turkish Petroleum«, i t. d. — odniósł walne zwycięstwo nad »Standard Oil'em« amerykańskim. »Niewątpliwie, całokształt produkcji anglo-holenderskiej, w dzisiejszem swojem stadjum, nie dorównywa nawet jednej trzeciej ilości rzucanej na rynek przez konsorcjum Rockfeller'a. Należy wszakże pamiętać o tem, że tereny Stanów Zjednoczonych wyczerpują się szybko; według obliczeń amerykańskich zawierają one najwyżej 7 miljardów beczek, podczas gdy wartość pozostałych kopalń równa się 53-em miljardom beczek, a z tych zapasów większa część znajduje się już obecnie pod kontrolą Anglji«, tłomaczy Delaisi. Biorąc pod uwagę w błyskawicznem tempie rozwijające się komunikacje samochodowe i lotnicze oraz niemniej intensywny wzrost konsumpcji produktów naftowych w przemyśle i żegludze, zrozumiałem wydać się musi wielkie zaniepokojenie panujące w Ameryce. Sytuacja przedstawia się bardzo groźnie!

Statystyka oficjalna wykazuje, że w ostatnich latach 85% całej produkcji amerykańskiej pochłaniają samochody — osobowe i ciężarowe — traktory rolnicze, samoloty i t. d.; przemysł zaś, żegluga i eksport zadowolnić się muszą, z konieczności, ... 15% w ogólnej sumie! Zatrwożony temi faktami Waszyngton począł gorączkowo szukać terenów naftowych w innych częściach świata, zabiegi te jednak nie dały żadnych pomyślnych wyników — okazało się, że wszędzie pozycje były już zajęte przez wysłańców »Royal Dutch Shell'u«. Fiasco nad brzegami Morza Martwego, fiasco w mezopotamskim Mossul'u, fiasco nawet w Meksyku, nie mówiąc wcale o kolonjach francuskich, o terenach rumuńskich, i t. d. Zdawało się w ostatnich czasach, że »Standard Oil« posiada wszelkie szanse wzięcia, częściowo bodaj, odwetu za te porażki, uprzedzając swojego rywala w pertraktacjach z rządem sowieckim. Kaukaz, z łatwością dostarczający 10% całej produkcji światowej, mógł był odegrać wielką rolę w tej bezpardonowej walce o hegemonję naftową, nie udało się jednak Ameryce zdystansować i tam Anglji, która zmusiła przeciwnika do zawarcia z nią kompromisowej umowy, wytrącającej niebezpieczną broń z ręki »Standard Oil'u«.

Tak wspaniałe rezultaty polityki naftowej zawdzięcza Wielkobrytanja, w pierwszej mierze, Henry Deterding'owi, wszechwładnemu dyktatorowi »Royal Dutch Shell'u«, »wywierającemu dziś«, jak słusznie pisze »Sunday Express«, »tego rodzaju wpływ na zagraniczną politykę kraju, którego nie zna wcale historja Anglji«. A przecież dzisiejszy baronet zaczął swoją fantastyczną karjerę życiową w charakterze holenderskiego urzędnika bankowego i to bardzo podrzędnego! Ten, o którym lord Fisher, pierwszy lord Admiralicji, mówi, że jest »śmiałym jak Napoleon i przenikliwym jak Kromwell«, ten potentat wszechświatowy, spełniał niegdyś skromne funkcje sekretarza prywatnego p. Kessler'a, stojącego wówczas na czele »Royal Dutch'u«. Spełniał je, widocznie, tak doskonale, że zaraz po śmierci Kessler'a towarzystwo musiało, volens nolens, powierzyć wczorajszemu sekretarzowi stanowisko generalnego dyrektora, gdyż przekonano się, iż absolutnie nikt inny nie zdoła sprostać tym wyjątkowo skomplikowanym i niezmiernie trudnym czynnościom. O metodach zaś jego pracy najlepiej świadczy pewien nader charakterystyczny epizod wieloletniej walki pomiędzy nim a Rockfeller'em, epizod opublikowany w »Sunday Express'ie«. Rockefeller rozdarował wśród chińskiej ludności 10 miljonów lamp naftowych z napisem »Mei-Fu« (»Na szczęście«!). Deterding czekał cierpliwie aż cały zapas dostanie się do rąk »szczęśliwych« wybrańców, by natychmiast przystąpić do sprzedaży nafty po cenach o połowę niższych od cen »Standard Oil'u«. Rockfeller uznał się za zwyciężonego, i oba konsorcja eksploatowały odtąd już wspólnie rynek chiński, zdzierając w idealnej zgodzie skórę z chińczyków...

Książkę Delaisi'ego powinien przeczytać każdy, kogo kwestja naftowa zajmuje!

Paryż, w marcu 1929.

*) Francis Delaisi: „Le Pétrole". Wyd.: „Payot, Paris".

KRONIKA

MARZEC
29
PIĄTEK

KALENDARZ
Rz.-kat. W. Piątek
Gr.-kat. Sowyna

Wschód słońca g 5 m 20
Zachód „ „ 18 „ 03
Długość dnia g 12 m 43

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek 28, piątek 29 i sobota 30 marca teatr zamknięty.

TEATR MAŁY.

Czwartek 28, piątek 29 i sobota 30 marca teatr zamknięty.

Kasyno i Koło lit. art. we Lwowie urządza w niedzielę przewodnią 7 kwietnia br. o godz. 19-tej na małej sali balowej Wspólne Święcone, na które członków i ich rodziny zaprasza. Lista wyłożona w sekretarjacie. Po Święconem odbędzie się o godz. 21-ej Dancing przy muzyce orkiestry p. Kordika.

Termin Zjazdu polskich geologów naftowych we Lwowie przesunięty został na pierwsze dni maja. W najbliższych dniach rozesłany zostanie komunikat co do zgłaszania udziału w tym zjeździe, jakoteż co do zgłaszania referatów. Zamierzonem jest połączenie uroczystości obchodu 50-lecia Krajowego Tow. naftowego ze Zjazdem polskich geologów naftowych. Proponowany jest podobno termin 10 maja.

Z życia inwalidów armji polskiej. 24 bm. odbyło się walne zgromadzenie Legji inw. W. P. oddz. lwowskiego. W zebraniu brał udział prezes zarz gł. rotmistrz dr. Tad. Nittman. Skład nowego zarządu jest następujący: Przew. Kaz. Zegiestowski, zast. przew. M. Panek, sekr. Fr. Kalinowski, skarbnik A. Veit, czł. zarz.: Ign. Wasserzug, St. Lasiota, W. Kozak. Kom. rew.: A. Tarnawski, Wł. Bujak, A. Korczyński, L. Andrusiak, M. Adlokant. Sąd kol.: M. Kazecka, J. Kurdziel, St. Macierzanka, A. Lubieński, J. Rawulski.

Komisja rozdzielcza Komitetu Wojewódzkiego **doraźnej pomocy** prowadzi akcję pomocową w dalszym ciągu, badanie podań przeprowadzają członkowie Miejskich Komisji ubogich przy życzliwem współudziale Komisarjatów dzielnicowych i przez członków męskiego Towarzystwa św. Wincentego á Paulo. Dotąd wniesiono podań 785. Z tego załatwiono 580, inne są w badaniu. Wydano dotąd na doraźne wsparcia 6.985 zł.; 25 petentom odmówiono pomocy. Niektórzy petenci nie podali dokładniejszego adresu. Komisja ma pewne trudności z badaniem podań, zwłaszcza Zamarstynowa, Kleparowa i Zniesienia. Komisja zwraca się do osób, któreby miały prawo korzystać z pomocy Komitetu, zwłaszcza z poza rogatek miasta, aby wnosiły podania ile możności udokumentowane albo potwierdzone przez znane osobistości lub instytucje, pracujące na polu społecznem. Uprasza się opiekunów i opiekunki, którzy wzięli pewną ilość podań na posiedzeniu 2 marca 1929 r. do zbadania, a dotąd podań tych nie zwrócili, aby w interesie petentów te podania jaknajrychlej złożyli w Prezydjum Magistratu. Prezydjum Komisji zwyczajnie urzęduje w biurze Prezydjum Magistratu wieczorami między 17.30 a 18.30. W okresie świąt od Wielkiej Soboty włącznie, Prezydjum Komisji nie urzęduje. Komitet Wojewódzki uchwalił akcję swoją prowadzić do końca kwietnia i dlatego Komisja rozdzielcza zamierza agendy swoje w pierwszych dniach maja zlikwidować. Dochody Komisji polegają dziś na pobieraniu dodatków od biletów widowiskowych. Ks. prof. dr. Szydelski, w. r.

Przedświąteczna „Sobota“ kasynowa Kasyna i Koła lit.-art. odbyła się w bardzo miłym nastroju. Prawdziwem clou wieczoru były produkcje iście cudownego dziecka p. Tani Wojtaszewskiej, 12-letniej pianistki, uczenicy Instytutu muzycznego p. Niementowskiej. Dopełniły udanego programu soboty kasynowej: produkcje uczenicy pani Kozłowskiej, p. Kopaczyńskiej która odśpiewała bardzo pięknie kilka pieśni. Pani Zofja Drexler-Pasławska obdarzyła audytorjum szeregiem pieśni ze swego bogatego repertuaru. Pna Piechowska, zyskała aplauz za artystyczne recytacje utworów Wierzyńskiego, Pawlikowskiej, oraz humoreski Rodocia. Red. Janina Kossak-Pełeńska odczytała utwór własny „Pierwsza Miłość«.

Zakończenie kursu oficerskiego we Lwowie. W koszarach 40 p. p. odbyła się wczoraj o godz. 13-tej uroczystość zakończenia 4-tygodniowego kursu oficerskiego Związku Strzeleckiego Okręgu lwowskiego. Do zgromadzonych oficerów i 23 kursistów przemówił generał Sołłohub w zastępstwie chorego dowódcy korpusu, dziękując nauczycielom i uczestnikom kursu za ich wysiłek i wyrażając zadowolenie z wyników pracy. Im. XII. dywizji kresowej złożył generał kursistom życzenia dalszej owocnej działalności wojskowej, poczem rozdał im świadectwa. Następnie w nowej sali Ogniska odbyło się skromne śniadanie, w czasie którego wzniósł toast na cześć Marszałka Piłsudskiego gen. Sołłohub, zaczynając od słów: »Jesteśmy wszyscy braćmi, gdyż mamy wspólnego Dziadka«. Przemówił potem kap. Schmal, kończąc toastem na cześć Armji polskiej i jej Wodza.

Po wyborach do Izby przemysłowo-handlowej. Pod przewodnictwem Komisarza wyborczego Kasztelewicza odbyło się posiedzenie Głównej Komisji wyborczej do Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, celem ustalenia wyniku wyborów, przeprowadzonych przez organizacje gospodarcze. Tem samem postępowanie wyborcze, trwające od sierpnia ub. roku, zostało ukończone i skład radców Izby, pochodzących z wyborów, został ustalony. Obecnie należy oczekiwać już w dniach najbliższych nominacji dalszych 7 radców przez p. Ministra Przemysłu i Handlu. Po nominacji, Komisarz wyborczy zwoła ogólne zebranie radców z wyboru i nominacji, które ewentualnie dokona kooptacji dalszych 7 radców, poczem na pierwszem plenarnem posiedzeniu nastąpi ukonstytuowanie się Izby, t. j. wybór prezesa i 4 wiceprezesów. Ukonstytuowania Izby należy oczekiwać w drugiej połowie kwietnia.

Przegląd taksówek i dorożek. Starostwo Grodzkie zawiadamia, że w wykonaniu dozoru nad stanem dorożek konnych i samochodowych oraz autobusów przeprowadzi w drugiej połowie kwietnia br. przegląd wszystkich kursujących we Lwowie pojazdów i ich obsługi, oraz kontrolę uprawnień przemysłowych a wreszcie rewizję taksometrów. Pojazdy niewyekwipowane wedle wymogów obowiązujących przepisów, znajdujące się w stanie brudnym, uszkodzonym lub zniszczonym będą z miejsca bezwzględnie wycofane z kursu i pozbawione licencji. Starostwo Grodzkie zwraca uwagę interesowanym, że rewizję uskuteczni rygorystycznie i nie uwzględni żadnych stwierdzonych usterek.

Przykra afera Akc. Banku Hipotecznego zakończyła się zawieszeniem aresztu śledczego nad winnym nadużycia Norbertem Saphierem. Strata, poniesiona przez Bank, wynosi na szczęście 20 proc. pierwotnie przypuszczalnej kwoty.

Tajną drukarnię ukraińską „nakryła“ wczoraj policja lwowska w pokoiku realności przy ul. Kopernika 20 a, zamieszkiwanym przez niejakiego Semkowa, który uchodził za studenta praw. Zabrano księgi kasowe, kilkanaście tysięcy złotych, oraz około 2.000 kg. gotowej bibuły do ekspedycji. Semkowa aresztowano.

Władysławowi Pawłowiczowi, b. naczelnikowi wydziału dyrekcji kolei we Lwowie i jego towarzyszom doręczono wczoraj akt oskarżenia. Rozprawa przed sądem przysięgłych rozpocznie się w pierwszych dniach maja.

STOŁECZNA

Walny Zjazd Stowarzyszenia nauczycieli szkół zawodowych. W gmachu Państwowej Szkoły budownictwa i drogowej odbył się walny Zjazd Stowarzyszenia nauczycieli szkół zawodowych, na którym były reprezentowane przez swoich delegatów wszystkie dzielnice kraju. Po zagajeniu zjazdu przez prezesa stowarzyszenia, p. Silberbacha, w imieniu departamentu szkolnictwa zawodowego i Ministerstwa W. R. i O. P. powitał zjazd i wygłosił przemówienie o ważności szkolnictwa zawodowego naczelnik Wydziału szkolnictwa technicznego, inż. Romański. Przewodniczył obradom wizytator szkół zawodowych, inż. Nawrocki. Sprawozdanie ustępującego zarządu wykazało, że, nie bacząc na krótki okres istnienia stowarzyszenia, zdołało ono zorganizować placówki swoje we wszystkich osiedlach Rzeczypospolitej, wypracować wytyczne kierunki działania i wprowadzić je w życie. — W skład nowego zarządu weszli: Lazarek i Silberbach, Wróblewski, Turowski, Tarnowska, Wójtowicz i Czerwiński.

Doroczne Zebranie Stowarzyszenia Przyjaciół Jugosławji. Przy licznym udziale członków i zaproszonych gości odbyło się, pod przewodnictwem prof. dra Z. Cybichowskiego, doroczne walne zgromadzenie Stowarzyszenia Przyjaciół Jugosławji. Sprawozdanie z całorocznej działalności Stowarzyszenia złożył prof. dr. T. Hilarowicz, poczem nastąpiły wybory uzupełniające. W skład nowoobranej rady weszli: prof. dr. Z. Cybichowski — jako prezes, prof. dr. T. Hilarowicz — jako wiceprezes, profesorowie Czubalski i Przyjemski — jako członkowie, J. Moczydłowski — jako sekretarz, L. Hirszfeld — skarbnik i dyrektor Szönfeld — zastępca.

KRAJOWA

KATOWICE. **Wystawa Pracy Kobiet.** W Katowicach otwarto w sali Wydziału powiatowego wystawę Pracy Kobiet, urządzoną przez śląski komitet wojewódzki. Przedmioty, objęte tą wystawą, przeznaczone są na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu i będą tam pomieszczone w pawilonie głównego komitetu wystawy Pracy Kobiet. Eksponaty dają przegląd tego, co zrobiono w dziedzinie przemysłu kobiecego i zdobnictwa artystycznego na Śląsku. Otwarcia wystawy dokonał p. Wojewoda dr. Grażyński, powitany imieniem komitetu przez p. Ręgorewiczową. Na wystawie reprezentowane są następujące działy: etnograficzny (stroje śląskie na figurach naturalnej wielkości); kolekcja lalek ludowych, ubranych w stroje śląskie, w których starano się odtworzyć pewne szczegóły strojów, już zanikające; dział artystyczny (obrazy malowane i haftowane, batiki, hafty, poduszki); dział bieliźniarski i krawiecki (prace kursów kobiecych, głównie kursów rękodzielniczych p. Mroczkowskiej Piradoff).

ZAGRANICZNA

KONSTANTYNOPOL. **Złota Brama Bizancjum — zagrożona.** Jeden z najcenniejszych zabytków historycznych w tem mieście, słynny łuk trjumfalny cesarzów bizantyjskich, znany pod nazwą „Złota Brama“ grozi zawaleniem się. Orzekli to jednomyślnie eksperci angielscy, którzy przeprowadzili właśnie odpowiednie badania. Władze tureckie, zapoznawszy się z opinją rzeczoznawców, oświadczyły, iż wprawdzie należycie oceniają znaczenie łuku, jako zabytku historycznego, jednakże nie mogą przystąpić do jego remontu, z powodu zbyt znacznych kosztów, jakie musiałby on pociągnąć.

Wyjaśnienie Akc. Banku Hipotecznego we Lwowie.

W obec nieścisłych i przesadnych wiadomości, jakie się pojawiły w niektórych pismach o malwersacjach w Akcyjnym Banku Hipotecznym we Lwowie, Sekretarjat Banku dla stwierdzenia istotnego stanu rzeczy podaje co następuje:

„Wyszło na jaw, że długoletni urzędnik kasjer dewizowy Saphier popełniał malwersacje prawdopodobnie w celach spekulacyjnych. Malwersacje te zostały w czas wykrytę, a sprawca ich wraz z likwidatorem Waydo wiczem zostali wydaleni zaś dwaj urzędnicy Gustaw Kurzer i Kazimierz Veltze zostali przez Dyrekcję Banku w urzędowaniu zawieszeni aż do ukończenia wdrożonego przez Dyrekcję śledztwa dyscyplinarnego.

Ze względu na to śledztwo i dochodzenia sądowe nie podajemy narazie szczegółów tej sprawy.

Sekretarjat stwierdza:

1) że zaraz po odkryciu nadużyć Dyrekcja Banku doniosła o zajściu Prokuraturze przy Sądzie okręgowym karnym we Lwowie,

2) że ani p. Saphier, ani p. Waydowicz nie są prokurentami Banku, lecz pierwszy był kasjerem, a drugi likwidatorem Oddziału dewizowego,

3) że dotychczasowy przebieg śledztwa bynajmniej nie wskazuje, aby naczelny buchalter p. Veltze lub naczelnik Oddziału dewizowego p. Kurzer działali w porozumieniu z p. Saphierem.

Szkoda w pierwszej chwili obliczona na około 60.000 dolarów zmalała do minimum z powodu otrzymanego pokrycia.

Na fali dnia.

Jak Lwów zrzuca „Marzannę“.

Za dawnych, bardzo dawnych czasów, gdy przodkowie pogańskiego Lwowa oddawali jeszcze bałwochwalczą cześć kamiennym lwom, stojącym przed ratuszem, składając im krwawe ofiary z członków Rady Miejskiej (jednego co roku!), topiono w naszym grodzie „Marzannę“.

Było to święto wiosenne, a odbywało się w sposób następujący: Czyniono ogromną lalkę ze szmat, ubierano ją w maskę, przedstawiającą zazwyczaj zdetronizowanego władcę miasta, niby symbol minionej zimy, wkładano takiego „stracha“ na wóz magistracki i wśród radosnych okrzyków tłumu wieziono go nad brzegi rwącej Pełtwi, płynącej wówczas przez ulicę Akademicką. Nad brzegiem Pełtwi rosły wtedy skały, a jedna z nich była lwowską „skałą tarpejską“. Stała ona tam, gdzie dzisiaj jest cukiernia Zalewskiego.

Otóż dzielny, pogański pompier, odziany tylko w lwią skórę, „taskał“ tę „Marzannę“ na szczyt skały, i zawoławszy „hop - siup“, zrzucał boginię zimy w głębokie nurty rodzinnej rzeki. Porywały ją tam rekiny, a lud wznosił okrzyki na powitanie wiosny i szedł na wódkę do przedhistorycznego „Zakopanego“, które było wtedy naprawdę zakopane w podziemnej grocie.

Zwyczaje ludowe — jak wykładają profesorowie etnologji — utrzymują się przez długie wieki, nieraz w formach szczątkowych.

Taka forma szczątkowa pradawnego lwowskiego „zrzucania Marzanny“ przechowała się w naszem mieście do dnia dzisiejszego. W roku obecnym, po niezwykle dotkliwej i dokuczliwej zimie, przybrała to święto wiosenne w kształty niezwykle uroczyste i rozłożone zostało nawet na kilkanaście dni z rzędu. Naturalnie, pewne szczegóły ceremonji są już inne, ściśle dostosowane do odmiennych po wiekach stosunków kulturalnych i obyczajowych.

Na dachach wszystkich większych kamienic lwowskich stają dzielni i wypróbowani „dozorcy kamieniczni“ z swoimi synami, kumami i kamratami. Z najpotężniejszych, zlodowaciałych dokumentnie, grud tamtomiesięcznego śniegu lepi się ogromne „Marzanny“, i bez żadnych okrzyków, owszem z zachowaniem zupełnego milczenia (w tem właśnie różnica wobec czasów pogańskich!), zrzuca się je następnie na najbardziej uczęszczane ulice i chodniki miasta. Radość z powodu wiosny jest tak wielka, że „zrzucanie Marzanny“ odbywa się często przez cały dzień, a z szczególną predylekcją uprawiane jest o zmroku lub w nocy, w uliczkach wąskich, równocześnie po obu ich stronach.

Na obojętność innych uczestników tej uroczystości narzekać również nie można. Przechodnie zwracają z zainteresowaniem głowy do góry, i wśród okrzyków, przypominających obrzędowe, nieartykułowane dźwięki swoich dzikich przodków, padają na twarz na ulicach, oddając hołd wiośnie. Niektórzy zostawiają jako ofiarę dla bogini, różne części swej garderoby (zwykle kapelusze), często nawet kawałki własnej głowy, nosów i uszów. W uroczystości biorą, w pewnych wypadkach, udział liczne instytucje społeczne i humanitarne, np. Stacja Ratunkowa i t. d. i t. d.

Piękny ten, starodawny zwyczaj, zachowany w opisanej powyżej formie zmodyfikowanej, zasługuje na baczną uwagę i zainteresowanie czynników powołanych, a pomnaża o jedną charakterystyczną kartę „folklor“ polski, uwieczniony w zbiorach Kolberga, „Wisły“ i „Ludu“.

Jun.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Międzynarodowe biuro chemji w Paryżu. Rząd francuski wniósł do parlamentu projekt ustawy, ratyfikującej podpisaną w Paryżu 29 października 1927 r. przez szereg krajów, m. in. Polskę, konwencję międzynarodową w sprawie utworzenia w Paryżu międzynarodowego biura chemji.

Instytut dla obserwacji psychologicznej młodzieży szkolnej w Montpellier. Z inicjatywy władz miasta Montpellier powstał tam instytut dla obserwacji psychologicznej młodzieży szkolnej. Jest to pierwsza tego rodzaju instytucja w Europie. Kierownictwo instytutu powierzone zostało pani Wierze Kowarskiej. Na instytut ten fundacja Rockefellera ofiarowała już 10.000 fr. subwencji.

Obserwacja golfstromu pozwoli przewidzieć temperaturę na 6 miesięcy. Donoszą ze Sztokholmu: Dr. I. W. Sandstroem organizuje w roku bieżącym ekspedycję do wód polarnych, w celu zbadania wpływu golfstromu na zmianę temperatury w Europie. Uczony szwedzki utrzymuje, że obserwując dokładnie golfstrom, można ustalić naukowo na 6 miesięcy naprzód, jaki będzie miała charakter najbliższa zima w Europie.

Odkrycie nowego minerału. Ekspedycja geologiczna, wedle doniesienia agencji TASS, — prowadzona przez członka akademji prof. Fersmana odkryła w tundrze (błotniste tereny arktyczne) Khiba, leżącej na półwyspie Kola nieznany dotychczas minerał, który nazwano „Fersmanit". Analiza minerału wykazała, iż jego skład chemiczny jest czemś zupełnie nowem i nigdzie dotychczas nie spotykanem. Minerał należy do systemu monoklinicznego. Jest on barwy brunatnej i składa się z małych kryształików o przeźroczystości szkła.

Angielska nagroda za dzieło literatury francuskiej. Angielską nagrodę im. Northcliffe'a za dzieło literatury francuskiej przyznano pani Celinie Lhotte za książkę p. t. „Sur les fortifs du Paradis". Laureatka była jedną z kandydatów do nagrody Goncourtów. Nagrodzona obecnie książka wyszła z druku w listopadzie ub. roku, równocześnie z drugą powieścią pani Lhotte p. t. „La petite fille aux mains sales".

Nagrody włoskiego Towarzystwa Autorów Dramatycznych. Włoskie Towarzystwo Autorów Dramatycznych postanowiło przeznaczyć w tym roku dwie nagrody, jedną w wysokości 100.000 lirów, drugą — 50.000 dla zespołów teatralnych, które wystawiły 5 nowych sztuk włoskich i dały conajmniej 100 przedstawień tych sztuk.

O bibljografję lingwistyki romańskiej. W Międzynarodowym Instytucie Współpracy Intelektualnej w Paryżu odbyła się konferencja rzeczoznawców, mająca na celu opracowanie bibljografji lingwistyki romańskiej. Zebraniu, w którem wzięli udział liczni uczeni z różnych krajów, przewodniczył prof. Sorbony, Mario Roustan. Rzeczoznawcy opracowali w ogólnych zarysach plan i zasady bibljografji. Bibljografja mieć będzie charakter analityczny i ma się rozciągać zarówno na historję, jak i na obecny stan języków romańskich, na djalekty, języki techniczne, żargon oraz języki literackie.

Odnalezienie w Japonji zaginionego obrazu Rubensa. Były burmistrz m. Tokio baron Sakatani zawiadomił czynniki interesowane, iż w jednym z klubów szlacheckich stolicy odnaleziono obraz Rubensa. Obrazem tym okazało się słynne arcydzieło mistrza flamandzkiego p. t. „Walka drapieżników". Obraz zaginął zgórą 100 lat temu.

Sztych Debucourta p. t. „Dwa pocałunki" sprzedany został na licytacji w Londynie za 250.000 fr.

Spór o rzeźbę staro-egipską. Rząd egipski chce podjąć rokowania z Niemcami w sprawie dawnego sporu o rzeźbę, przedstawiającą głowę królowej Nestfretete, która to rzeźba, zdaniem rządu egipskiego, dostała się do Niemiec nielegalnie. Cała niemal prasa berlińska zajmuje jednomyślnie wobec żądań egipskich odmowne stanowisko, twierdząc kategorycznie, iż rzeźba, którą rząd egipski chciałby odzyskać, przeznaczona została przez dyrekcję egipskich muzeów dla ekspedycji niemieckiej, przeprowadzającej w r. 1913 prace wykopaliskowe pod El Amarna.

Odnalezienie naramiennika Marji Stuart. Jak donoszą pisma angielskie, w Christchurch w Nowej Zelandji odnaleziono starożytny naramiennik, stanowiący niegdyś własność Marji Stuart. Za znalezienie tego naramiennika ofiarowywała swego czasu królowa Wiktorja 5.000 funtów angielskich nagrody.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Stefan Glaser. Okupacja niemiecka na Litwie w latach 1915—1918. Stosunki prawne. Wschód, wydawnictwo dla dziejów i kultury ziem wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, pod redakcją Przemysława Dąbkowskiego.

Po „Zwierciadle szlacheckiem" Przemysława Dąbkowskiego, które stanowiło inaugurację tego ze wszech miar znakomitego wydawnictwa, ukazała się jako tom II „Wschodu" rzeczona wyżej praca. Przedmiotem jej jest niezwykle ciekawy urywek z dziejów wielkiej wojny, jaki rozegrał się na części obszaru dzisiejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Praca przedstawia stosunki prawne, które panowały za czasów okupacji niemieckiej na obszarach, zajętych przez armję wschodnią a na których sprawował rządy „Główno dowodzący na wschodzie" (Oberbefehlshaber Ost). Obszary te obejmowały terytorja wchodzące w skład historycznej Litwy oraz Kurlandję.

Autor sięgnął pracowicie do źródeł, pochodzących z owych czasów; były niemi w pierwszym rzędzie liczne dzienniki rozkazów i rozporządzeń ówczesnych „wielkorządców", egzemplarze wychodzących wówczas w Wilnie i Kownie dzienników i t. p. Omawiając ewolucję stosunków prawnych, jaka się w tym czasie pod rządami okupantów dokonywała, autor trafnie zwraca uwagę na to, że w całej pracy okupanta w tej dziedzinie kierowano się stałym systemem, towarzyszącym zresztą wszelkim przejawom działalności władz okupacyjnych a polegającym na wykorzystywaniu terytorjum okupowanego dla interesów wojska i państwa niemieckiego. Wbrew postanowieniom konwencji haskiej, która nakłada na okupanta obowiązek ochrony w pierwszym rzędzie interesów zajętego terytorjum oraz używania pobieranych opłat na potrzeby ludności miejscowej, władze niemieckie sankcjonują zasadę, według której „interesy wojska i państwa niemieckiego mają zawsze pierwszeństwo przed interesami kraju okupowanego".

Zachowując w zasadzie w mocy dotychczasowe przepisy prawne, modyfikują jednak i naginają Niemcy każdą dziedzinę do swoich potrzeb. Ich rozkazy i rozporządzenia wkraczają w prawo i procedurę karną, w prawo i proces cywilny, w prawo hipoteczne, konkursowe, handlowe, w organizację sądownictwa itd. itd. Na każdem miejscu ujawnia się zarazem tendencja stworzenia uprzywilejowanego stanowiska dla obywateli niemieckich. Przy dokonywaniu rekwizycyj i ściąganiu kontrybucyj słusznie stwierdza autor, że władzom okupanckim nie szło bynajmniej o stosowanie represalji, lecz poprostu starano się pod osłoną kontrybucyj przysporzyć własnemu skarbowi jak największych dochodów.

Niezmiernie ciekawie przedstawia się ta część pracy, którą autor zatytułował „Dodatki". Mieszczą się w niej rozmaite odezwy komend i wodzów do ludności polskiej. W nich maluje się cała przebiegłość i obłuda, którą chciano zdobyć ludność dla swych zamiarów politycznych. Mało sprytnie, ale oryginalnie brzmi umieszczona na początku „odezwa wodza armji okupacyjnej do Polaków", którą warto zacytować dosłownie:

„Polacy! Cesarz niemiecki daje Wam znać, że on nie przeciw was, tylko przeciw Rossyaninom waszym wrogom i ich armyą walczy. On was stanowi pod jego opiekuństwo, poleca wam szanować wasze specyalne zwyczaye i swobodny kult waszey religyi. Moment nadszedł, was oswobodzić od ruskiej pańszczyzny, jeżeli wy się wstrzymacie od wszystkich nieprzyjacielskich czynów przeciw Niemieckiej Imperyi i o tylko można niemiecką armyę popieracie. Wódzca armij okupacyjnej".

Nienawiścią do Polski i Narodu polskiego zieje odezwa „ukraińskiego hetmańskiego komisarza" w Brześciu, która kończy się słowami: „Na Polaków przyszedł i tak już koniec. Na moje przedstawienie zamknięte zostaną wszystkie szkoły polskie, a przyjdzie koniec i na księży. My siła teraz, bo z nami Niemcy, a rządów z naszych rąk już nie popuścimy".

Wydawnictwo „Wschód" zaskarbiło sobie prawdziwą wdzięczność poważnego czytelnika za dostarczenie mu tak źródłowo i głęboko opracowanej rzeczy. Mimo poważnego swego charakteru naukowego jest ona napisana jasno i barwnie i rzuca charakterystyczne światło na ten epizod wielkiego światowego kataklizmu.

A. L.

ANDRÉ CHARPENTIER. 45)

Strzeż się.

— Nie wiem jak długo trwał ten stan, bo gdy otworzyłem oczy, zobaczyłem obu zbrodniarzy naradzających się z Fabjanem. Zrozumiałem, że mówią o mnie i udawałem martwego... Krew płynęła mi z ran, ogarniała mnie coraz większa słabość i ponownie opadłem w omdlenie. Co się potem ze mną działo — nie potrafię ci powiedzieć. Gdy ocknąłem się z omdlenia, spostrzegłem z przerażeniem, że stoję we wnęce ściany, zamurowany do kolan. Przed sobą ujrzałem bladego jak śmierć murarza z kielnią pełną wapna w rękach i trzech zamaskowanych morderców. Poznałem głos bankiera, gdy groził murarzowi śmiercią w razie niesłuchania rozkazu... Nie mogłem się ruszyć ani wydobyć głosu... cegły pokrywały mnie coraz wyżej, wreszcie doszły do mojej twarzy... było mi coraz trudniej oddychać... ostatnim wysiłkiem wyszeptałem parę słów, gdy raptem poczułem przy twarzy wilgotne kamienie i ogarnęła mnie grobowa ciemność... byłem żywcem zamurowany.

Blada jak widmo Eljana, wyszeptała zdławionym głosem:

— Ale jak się stamtąd wydostałeś?

XXII.

POLICJA TRIUMFUJE.

Opowiadając Eljanie swoje przeżycia, Hubert przeżywał je na nowo; był bardzo blady i dyszał ciężko.

— Myślałem, że nadeszła moja ostatnia godzina — ciągnął dalej — zacząłem się dusić z braku powietrza, przytem rany sprawiały mi ogromne cierpienie. Byłem zupełnie bez sił z powodu utraty krwi, mimo to jednak starałem się wyswobodzić. Próżny wysiłek... grube ściany nie poddawały się moim słabym rękom... Zrozumiałem, że przyszedł koniec. Przed oczyma zaczęły mi się przesuwać jakieś wizje, jakieś wspomnienia dzieciństwa... W przedśmiertnej gorączce musiałem bezwiednie szarpać tynk poza sobą, inaczej bowiem nie potrafię wytłumaczyć tego, co się dalej stało, gdyż raptem poczułem dopływ świeżego powietrza. Zacząłem oddychać łapczywie i poczułem, jak z każdem odetchnięciem wracają mi siły. Ręką poomacku badałem wokoło mur, aby sprawdzić, skąd dochodzi powietrze i natrafiłem na dziurę w ścianie.

Bandyci zamurowali mnie tuż koło komina, nadwerężyli go widocznie, rozwalając ścianę i pokruszone cegły ustąpiły pod naporem moich słabych palców. Nadzieja wstąpiła we mnie, dodając mi mocy. Zaświtała mi możność wydostania się z grobu. Zacząłem naciskać całem ciałem nadwerężone miejsce, pomagając sobie jedną ręką, gdyż nawet głową nie mogłem poruszyć, ani się obrócić w ciasnej przestrzeni. Pracowałem jak mogłem, omdlewając i wracając do przytomności. Jak długo to mogło trwać, dzień, dwa czy dłużej — tego ci nie powiem. Dla mnie była ciągła noc... Wreszcie z hałasem, który mi się wydał najcudowniejszą melodją, posypały się cegły do wnętrza komina i poczułem za sobą dość duży otwór. Znów straciłem przytomność... Ocknąwszy się, zrobiłem nieludzki wprost wysiłek, aby się wydostać przez otwór; połowa roboty była zrobiona, ale zostawała najważniejsza część. Jak wiesz, jestem dobrym gimnastykiem i w zwykłych warunkach wspięcie się nawet po prawie gładkiej ścianie nie przedstawiałoby dla mnie wielkich trudności, lecz byłem ranny i wyczerpany do ostateczności. Mimo to zacząłem się piąć ku górze, mając w myśli to jedno, że nie wolno mi się zsunąć, bo nie wystarczy mi siły na ponowną próbę. Wreszcie doczołgałem się do samej góry i rękoma schwyciłem się za kraj komina. Nad moją głową rozpościerało się niebo... padał deszcz... zbawcze krople orzeźwiły mnie. Jeszcze jeden wysiłek i znalazłem się na dachu; — zsunąć się wdół po rynnie było w porównaniu do tego, co zrobiłem, zabawką. Co się potem działo, nie wiem... Otworzyłem oczy w jakieś chłopskiej chacie... Wstrząs był tak silny, że pozbawił mnie zupełnie pamięci. Nie pamiętam nic z tego, co się potem ze mną działo, nie umiałem powiedzieć, kto jestem i jak się nazywam. Poczciwi wieśniacy, pielęgnujący mnie bardzo cierpliwie, powiedzieli mi, że leżę u nich już od miesiąca, że znaleźli mnie na szosie. Musiałem dowlec się jakimś cudem, ale wtedy były to dla mnie puste słowa, gdyż nie mogłem sobie przypomnieć nic absolutnie. Powoli jednak zaczęły mi wracać siły, a z niemi odzyskiwałem i utraconą pamięć. Wspomnienia strasznych przeżyć wróciły z całą jasnością. Gdy tylko mogłem wstać z łóżka, chciałem czemprędzej jechać do Paryża; tegoż dnia, gdy miałem wszystko gotowe do drogi, wpadła w moje ręce gazeta i z bolesnem zdumieniem i przerażeniem przeczytałem na pierwszej stronie, że jestem skazany zaocznym wyrokiem na karę śmierci za zbrodnię morderstwa, popełnioną na osobie Larancharda. Wydało mi się w pierwszej chwili, że jestem w gorączce i prześladuje mnie chorobliwa wizja... Niestety była to okrutna rzeczywistość... Byłem oskarżony, — ja — ofiara zbrodni, o najohydniejsze morderstwo.

(C. d. n.)

Z Rady Przybocznej.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Przybocznej, referent generalny dr. Brzeski przedłożył do zatwierdzenia uzgodnienie budżetu zwyczajnego za r. 1928/29. Referent przedstawił, iż w pewnych pozycjach okazała się potrzeba zwiększenia kredytów, natomiast w innych przeprowadzono oszczędności. Uzgodnienie nastąpiło przez przeniesienie nadwyżek na konto braków w kwocie 448.000 zł., przyczem przy wyrównaniu pozostała jeszcze reszta w kwocie około 200.000 złotych. Nadprogramowo została pokryta nowa subwencja dla dzierżawców teatrów, oraz zakupno Teatru Małego w łącznej kwocie 138.000 zł. Uzgodnienie to zatwierdzono bez dyskusji.

Z kolei, w myśl wniosku dra Brzeskiego, uchwalono udzielić Komitetowi działu rzemieślniczego Powsz. Wystawy Krajowej w Poznaniu na urządzenie i zakupno stoisk subwencję w kw. 15.000 zł.

W dalszym ciągu dr. Brzeski referował sprawę przyznania pracownikom Zakładów miejskich nadzwyczajnego dodatku na miesiąc kwiecień ze względu na to, że schemat nowych płac, zestawiony przez Zarząd miasta, nie został uzgodniony z żądaniami pracowników. Dodatki te, uchwalone zależnie od grup, wynoszą po 40 zł., 33 zł. i 26 zł.

Po tej uchwale, przystąpiono do obrad nad budżetem nadzwyczajnym na r. 1929/30.

Referent generalny budżetu nadzwyczajnego, sen. Decykiewicz, przedstawił wydatki budżetu nadzwyczajnego w łącznej kwocie 39 miljonów zł., które mają być użyte w głównych pozycjach na budowę domów mieszkaniowych 1,200.000 zł., hal targowych 1,200.000 zł., nowych szkół 2,080.000 zł., inwestycje w przedsiębiorstwach komunalnych 8,177.370 zł., spłat długów 18,683.610 zł., drogi 1,207.160 zł., budowle miejskie 1,410.000 zł. i inne.

Pokrycie budżetu nadzwyczajnego w dziale dochodów jest przewidziane przez zaciągnięcie pożyczki 4,000.000 dol., czyli 35,400.000 zł., pożyczki w Kom. rozbudowy i z Banku rolnego.

Po dyskusji, w której przemawiali rr. Litwinowicz, ks. Szydelski, Hescheles, Smulikowska, Buszek i dr. Domaszewicz, zabrał głos Komisarz dr. Nadolski, naświetlając poruszone kwestje, Stwierdza, że zadłużenie miasta obecnie w stosunku do jego majątku, jest znacznie mniejsze, niż przed wojną, bo wynosi około 20%, podczas gdy w r. 1914 dochodziło do 50%. M. in. wyjaśnia, że na podstawie doświadczeń zagranicą okazuje się, że budowa jednorodzinnych domów, jest zanadto droga. Co do inwestycji drogowych stwierdza, że będą one prowadzone planowo, tak aby roboty były trwałe.

Następnie po resume ref. sen. Decykiewicza, na wniosek sen. Thulliego, przyjęto budżet en bloc, oraz przyjęto wszystkie rezolucje.

Na zakończenie Komisarz Rządu dr. Nadolski podziękował Radzie Przybocznej za jednogłośne przyjęcie budżetu.

Sztuka prowadzenia samochodu.

Prowadzenie samochodu wymaga dużego skupienia i skoncentrowania uwagi na każdym, o ile tak można powiedzieć, centymetrze drogi. Pozwoli to kierowcy, który potrafi połączyć swe przymioty umysłu z czysto mechaniczną funkcją prowadzenia wozu, nietylko na uniknięcie wielu nieszczęśliwych wypadków, lecz umożliwi mu także rozwijanie znacznie większych szybkości.

Idealnym typem jest taki kierowca, który, siedząc przy kierownicy, potrafi skupić swe myśli nad sprawami, wiążącemi się ściśle z przebywaną drogą i bezpieczeństwem jazdy. O człowieku takim powiadamy, że posiada — zmysł drogowy.

Dzięki powyższym zaletom, kierowca nabiera pewności co do swojego własnego bezpieczeństwa, jak również i bezpieczeństwa innych. Każde jego poruszenie, każdy znak czy sygnał jest zrozumiały dla innych kierowców, spotykanych podczas drogi.

Dobry kierowca nigdy nie nadużywa ani mechanicznej, ani ręcznej sygnalizacji. Wadą tą, niezmiernie rozpowszechnioną, odznaczają się młodzi i niewyrobieni kierowcy, czego dobry kierowca stara się unikać wszelkiemi możliwemi środkami.

Człowieka, który uważa prowadzenie samochodu za sztukę, możemy śmiało nazwać artystą, panuje całkowicie nad maszyną, zwiększając, lub zmniejszając jej szybkość zależnie od woli, potrzeby i okoliczności.

Dobry kierowca specjalną uwagę zwraca na zakrętach w miejscach ruchliwych i na skrzyżowaniu dróg lub ulic. Przy skręcie w prawo podjeżdża przedewszystkiem do prawego brzegu arterji ruchu, nie zatrzymując się po stronie lewej, by nie powodować tworzenia się zatorów. Przy skręcie na lewo na skrzyżowaniu się ulic podjeżdża bliżej lewej strony ulicy.

Wiemy wszyscy dobrze, ile jest kłopotów z wymijaniem wozów, szczególnie zaś na bardziej ożywionych drogach, nie mówiąc już o ulicach miasta. Jak stwierdziły badania, przeprowadzone przez Krajową Radę Bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych i ekspertów drogowych General Motors Corporation, żaden automobilista nie chce dopuścić do wyminięcia go, co jest źródłem wielu nieporozumień.

Wymijanie powinno się odbywać w takiej odległości, aby nie doszło do jakiegokolwiek zawadzenia błotnikiem jednego wozu przez drugi. Dobry kierowca zawsze potrafi na podstawie praktyki ocenić na oko potrzebną odległość. Gorzej jest jednak z początkującymi, którzy złem prowadzeniem zmuszają częstokroć innych do zbyt bliskiego wymijania, co zawsze może grozić mniejszym, lub większym wypadkiem. Umiejętność wymijania odgrywa szczególnie ważną rolę na ulicach, gdzie pojazdy ciągną się całemi szeregami obok siebie.

Prowadzenie samochodu jest więc czemś więcej, niż zwykłem siedzeniem przy kierownicy i kontrolowaniem ruchu prowadzonego wozu.

Prowadzenie samochodu — to najbardziej pociągająca sztuka, będąca wypadkową pragnień kierowcy i możliwości prowadzonej maszyny oraz jego prawa do swobodnego poruszania się na szlaku komunikacyjnym oraz takiego samego prawa innych kierowców. Badania Krajowej Izby Bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych i ekspertów drogowych General Motors Corporation wykazują, że prawdziwy kierowca — artysta zawsze będzie mógł rozwinąć większą szybkość przeciętną podczas dłuższych podróży, nie czyniąc przytem ani jednego ruchu ryzykownego i nie jadąc z szybkością nadmierną; zawsze będzie się trzymał prawej strony drogi, jak tego wymagają przepisy; wreszcie nigdy nie będzie sobie zaprzątał myśli sprawami ubocznemi, w konsekwencji czego nigdy nie przestanie być panem sytuacji.

Być może, że taki typ idealnego kierowcy jest w praktyce nieosiągalny, jednak dążyć do niego warto. Kierowca, który naprawdę prowadzi swój wóz, nie poprzestając jedynie na operowaniu mechanizmem kierowniczym i sygnalizacyjnym, nigdy nie będzie miał na sumieniu nieszczęśliwych wypadków.

Człowiek o żelaznej ręce.

Element bezwzględnej siły w rządzie dyktatora hiszpańskiego Primo de Rivery, reprezentuje nie sam szef rządu, który ma kolejno okresy wesołości i kompletnego przygnębienia, lecz milczący jego współpracownik, generał Martinez Anido, sprawujący urząd ministra spraw wewnętrznych. Przed laty, gdy w Barcelonie, jak zwykle, panował niepokój, powierzono mu urząd gubernatora Katalonji. Gdy mu przyniesiono wiadomość o nominacji, powiedział: »Walczyłem na Kubie i na Filipinach. Powinni mnie posłać do Maroka, ale skoro dają mi tutaj robotę, to będę się zachowywał tak, jakgdybym był w Maroku«.

I. tak się stało. Gubernator kazał policji polować na syndykalistów i rozstrzeliwać ich natychmiast. Na zamachy odpowiadał rzezią. Zginęło 600 osób i zapanował spokój. Gdy w r. 1922 p. Sanchez Guerra stanął na czele rządu, odwołał natychmiast gubernatora Barcelony z urzędu. Premier powiedział: »Wiem, że policje mają agentów prowokatorów, lecz żadna armja nie może znieść żołnierza prowokatora w swojem łonie«.

Generał Martinez Alido tak był znienawidzony, że otrzymawszy wtedy dymisję, musiał się ukrywać przez parę miesięcy, aby uniknąć zamachu. Ale jest rzeczą ciekawą, że schronienia udzielił mu pewien republikanin, skazany przez dyktatora na śmierć w czasie jego urzędowania, i poszukiwany potem przez jego policję. »Nigdy nie pozwolę, aby mszczono się na człowieku, który leży na ziemi«, oświadczył ów opozycjonista hiszpański.

Historja kołem się toczy. Generał Martinez Anilo jest znów na górze i jest, jeśli nie duszą, to żelazną ręką dyktatury hiszpańskiej, firmowanej przez Primo de Riverę. (w.)

S. W.

Z przeszłości i teraźniejszości „Miasta-Olbrzyma".

Chicago należy niewątpliwie do najciekawszych miast, nietylko w Ameryce, ale wogóle w całym świecie. Obecna sława tego ogromnego miasta stanie się jeszcze większą, dzięki wspaniałej wystawie, jaką urządzają mieszkańcy Chicaga w roku 1933, ku upamiętnieniu stulecia powstania miasta.

Szczegóły wystawy były już podane przez prasę europejską, a są one tak sensacyjne, że zakrawają prawie na fantazję lub bajkę. Na wyspach jeziora Michigan wzniesione zostaną liczne i oryginalne budynki wystawowe, a w nich pokazane będzie światu wszystko to, co mieszkańcy Chicaga wytworzyli i wymyślili w ciągu stu lat, w dziedzinie materjalnej i w dziedzinie ducha. Sztuczne groble łączyć będą wystawę z miastem, a samo miasto przemieni się w jedną nieustającą uroczystość i zabawę, w jeden ciąg publicznych przedstawień, koncertów, zjazdów śpiewaczych i rozmaitych kongresów. Między innemi projektowana jest n. p. międzynarodowa konferencja wszystkich ministrów oświaty dla wspólnego poruszenia doniosłych spraw wychowawczych. Myśli się także o międzynarodowym kongresie muzycznym, o »wystawie pokoju« i t. p.

Całe Chicago jest obecnie pod wrażeniem tej przyszłej wystawy. W związku z tem snują się wspomnienia o dziwnej przeszłości tego miasta.

Gdyby istniało ono w Europie, to — jako miasto stuletnie — byłoby jeszcze bardzo młode. W Ameryce życie pędzi jednak tak szybko, że wzrost wielkości i potęgi Chicaga wydaje się niemal nieprawdopodobny. Miasto powstało w r. 1833 jako osada myśliwska, założona przez grupę osadników, którzy przybyli tutaj w wozach, ciągnionych przez woły, sklecili sobie liche domki i utrzymywali się na miejscu wśród ciągłych walk z oporną, bagnistą i niezdrową okolicą, oraz wśród ustawicznych utarczek z Indjanami. Niktby nie był przypuścił, że kiedyś wzniesie się na tej dzikiej przestrzeni olbrzymie miasto, z tysiącami drapaczy nieba, które stanie się potężnem ogniskiem handlu i przemysłu amerykańskiego.

Wzrost nadzwyczajny Chicaga przypisać należy kilku okolicznościom: niezwykle urodzajnej ziemi w tamtejszych okolicach, bliskości jeziora Michigan, ułatwiającego komunikację przez kanał, łączący to jezioro z rzeką Missisipi, przedewszystkiem jednak wybudowaniu ogromnej linji kolejowej, która połączyła Chicago ze wszystkiemi centrami Ameryki. Naturalnie przyczyniła się do tego także żelazna wola osadników, nieznająca żadnych przeszkód, ni trudów.

Chicago jest miastem wielonarodowem i wielojęzycznem. Na ulicach słyszy się tu mowę 44 narodów, jakby to była siedziba jakiegoś związku ludów z różnych stron świata. Wiadomo przecież, jak ważnem centrem jest to olbrzymie miasto n. p. dla emigracyjnego żywiołu polskiego. Ludzie, mieszkający w Chicago, amerykanizują się jednak bardzo szybko. Skarżą się na to zwłaszcza Niemcy, których jest tutaj ogromna liczba. Pisma niemieckie narzekają, że Niemiec amerykański, już w drugiem pokoleniu nie zna swego ojczystego języka, chociaż zachowuje nawet pewne poczucie narodowe i poczucie związku z ojczyzną przodków. Nie pomagają na to liczne towarzystwa »niemieckich Amerykanów« dość obojętnie traktowane przez chicagowskich Niemców i mające niewielką frekwencję. Jedynie poważne towarzystwa kulturalne mogłyby jeszcze tutaj zaradzić, podtrzymując związek z kulturą ojczystą; towarzystw takich jest jednak bardzo mało.

To samo, co się odnosi do Niemców, dotyczy przeważnie i innych obcokrajowych mieszkańców Chicaga. Życie polskie n. p. jest tam bardzo silnie rozwinięte, mimo to i Polacy amerykanizują się łatwo, wielu zapomina własnego języka, a działalność towarzystw kulturalnych miałaby tu naprawdę dużo do czynienia.

Europa zna Chicago głównie ze strony ujemnej, jako miasto, w którem dokonywa się najsensacyjniejszych zbrodni i zamachów. I rzeczywiście olbrzymie to rojowisko ludzi jest podatnym terenem do takich niezwykłych historyj. Niedawno rzucił ktoś w jednym z wielkich hoteli bombę, która uczyniła kolosalny wyłom w murach gmachu. Był to objaw zemsty człowieka, który prowadził znaczny zakład z właścicielem hotelu. To znowu sławna była afera, w której dwie bandy przemytników alkoholowych walczyły ze sobą tak długo, aż pewnej nocy jedna szajka wymordowała wszystkich członków szajki drugiej. Zwycięska banda odziana była w mundury policyjne, a wiele osób skłania się do przypuszczenia, że byli to prawdziwi policjanci, mszczący się na bandytach za odmówienie łapówek. Chicago słynie bowiem także jako miasto przekupstwa, szmuglu, łapówek i wszelkiego rodzaju przeniewierstwa ze strony czynników miejskich i policyjnych. Pod tym względem nie należy do wyjątków wśród miast amerykańskich. Tylko jedno miasto Milwaukee chlubi się tem, że jego rząd municypalny jest uczciwy i że od wielu lat nie zdarzył się tam ani jeden wypadek przekupstwa. Co ciekawe

SPRAWY GOSPODARCZE.

Położenie gospodarcze w lutym 1929.

Ogólna charakterystyka.

Niebywale silne mrozy w lutym sparaliżowały częściowo obroty towarowe, wskutek czego ciasnota gotówkowa znacznie się zaostrzyła. Stopa procentowa na rynku prywatnym podniosła się, wypłacalność uległa pogorszeniu a obroty giełdowe zarówno dewizami jak papierami wartościowemi skurczyły się znacznie.

Niepomyślne warunki atmosferyczne i komunikacyjne utrudniły zwłaszcza dostawę artykułów rolnych, wskutek czego trudności finansowe rolników się zwiększyły. Trudności te jednak wpłynęły częściowo na poprawę cen zbożowych; obroty jednak tak w kraju jak zagranicą były niewielkie. Zanotować wypada większy wzrost eksportu jęczmienia, pozatem wywożono na korzystnych warunkach ostatnie zapasy fasoli. W dziedzinie żywego inwentarza nastąpił spadek wywozu nierogacizny. Ceny masła i jaj zwyżkowały, eksport ich zmniejszył się.

Wywóz węgla wskutek trudności transportowych był znacznie mniejszy. Obniżył się również zbyt w kraju; w związku z tem wydobycie kopalń zostało ograniczone. Produkcja ropy naftowej spadła prawie o połowę, osłabł również ruch w rafinerjach oraz ekspedycja przetworów naftowych. Wysyłka soli potasowych była znacznie mniejsza niż w poprzednim miesiącu. W obrotach żelazem panował zastój; wytwórczość hut żelaza i stali spadła we wszystkich grupach wyrobów. Hutnictwo cynku i ołowiu pracowało normalnie.

Sezon wiosenny w przemyśle włókienniczym nie przyniósł dotychczas większego ożywienia obrotów; fabryki łódzkie, zwłaszcza fabryki wyrobów wełnianych, zaprowadziły z tego powodu znaczniejsze ograniczenia produkcji. W przemyśle metalowo-maszynowym stan zatrudnienia został naogół utrzymany. Sytuacja finansowa licznych przedsiębiorstw, szczególnie fabryk maszyn rolniczych, jest w dalszym ciągu niekorzystna. W przemyśle drzewnym panował zastój przy braku zainteresowania tak rynku krajowego jak zagranicznego. W młynarstwie nastąpiło w drugiej połowie lutego pewne ożywienie. Przemysł spirytusowy naogół był dobrze zatrudniony, mając przed sobą widoki dość znacznego zwiększenia eksportu w roku bieżącym. W garbarstwie utrzymywał się nadal ciężki kryzys. Fabryki nawozów sztucznych pracują intensywnie na zaspokojenie zwiększonego zapotrzebowania rolników w bieżącej kampanji wiosennej. W przemyśle produktów węglopochodnych nastąpiła pewna redukcja obrotów.

Niepomyślne położenie handlu wobec silnego zastoju we wszystkich prawie branżach uległo dalszemu pogorszeniu. Szczególnie w branży włókienniczej, obuwniczej i skórzanej obroty były nikłe. Ilość protestów wekslowych wzrosła znacznie.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrastała w dalszym ciągu. Zarobki naogół utrzymały się na poprzednim poziomie.

Fuzja General Motors Corp. z firmą Opel.

General Motors Corporation nabyło znaczną część akcyj firmy „Adam Opel Co“ w Rüsselheimie, Niemcy, za sumę około 30 miljonów dolarów.

Firma Opel zajmuje dominujące stanowisko w niemieckim przemyśle samochodowym, gdyż produkuje 45% samochodów ogólnej produkcji samochodowej Niemiec. Fabryki samochodowe Opel posiadają zupełnie nowoczesne urządzenia i nie ustępują w niczem amerykańskim fabrykom General Motors.

Firma Opel będzie prowadzona nadal przez obecny zarząd jako samodzielne przedsiębiorstwo. General Moters zapewniło firmie Opel pomoc fachową, finansową i kierowniczą.

Chociaż obrót przedsiębiorstw zamorskich General Motors wyniósł w roku 1928 około 300 miljonów dolarów, to jednak istnieją jeszcze duże możliwości na rynku światowym korzystnego ulokowania kapitałów. Połączenie się z firmą Opel stwarza dla General Motors możliwości szybszej ekspansji. Dodając do swych marek samochody o konstrukcji przystosowanej do specjalnych warunków europejskich, General Motors wzmacnia swe stanowisko tak w Ameryce jak i zagranicą.

Komisja Międzyministerjalna popierania eksportu. Przykładając wielką wagę do zagadnienia wywozu dla gospodarstwa narodowego i ułatwiania go — Rząd powołał do życia specjalną Komisję Międzyministerjalną do popierania eksportu.

Zadaniem Komisji jest popieranie poszczególnych transakcji, zwłaszcza pierwszych w danej dziedzinie lub torujących drogę do wejścia na dany rynek. Komisja działa na podstawie wytycznych, uchwalonych przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów i ma prawo przyznawać ulgową stopę procentową od operacji kredytowych, powstałych z tytułu eksportu oraz zwalniać od podatku od obrotu od surowców i t. p., które służyły do wytworzenia towarów, następnie eksportowanych.

Na czele Komisji stoi Dyrektor Departamentu Ceł Ministerstwa Skarbu, dr. Rasiński, a w skład jej weszli delegaci zainteresowanych Ministerstw i Banków Państwowych.

Sowiecki komisarz handlu o sytuacji gospodarczej Z. S. S. R. (TASS.) Komisarz ludowy handlu Mikojan oświadczył na konferencji eksportowej Z. S. S. R., że eksport sowiecki wynosi 60% eksportu przedwojennego. Zatrzymanie eksportu zboża, które wynikło z trudności na rynku zbożowym, zmusiło do energicznego wzmożenia innych dziedzin eksportu. W ciągu 5-ciu miesięcy b. r. gospodarczego handel zagraniczny wykazuje saldo aktywne w wysokości 27 milj. rubli, wobec salda pasywnego — 37 milj. rubli — w odpowiednim okresie roku poprzedniego. 5-letni plan gospodarczy przewiduje eksport za sumę 2 miljardów rubli oraz import za 1,7 miljardów rubli. Rząd używa wszelkich środków celem wznowienia eksportu zboża, uważając, że jest możliwe wywiezienie w ciągu najbliższych lat około 7 milj. tonn zboża, coby równało się 70% eksportu przedwojennego.

Międzynarodowa konferencja w Splicie. Dnia 5 kwietnia r. b. rozpoczynają się w Jugosławji w Splicie obrady Międzynarodowej Konferencji w sprawie uzgodnienia rozkładu jazdy pociągów pospieszno - towarowych i dalekobieżnych towarowych, przewożących przesyłki komunikacji międzynarodowej. Na Konferencji tej Min. Komunikacji reprezentować będzie naczelnik Wydziału Przewozowego Min. Komunikacji inż. K. Włodek.

Nowe kwoty imigracyjne do Stanów Zjednoczonych A. P. Nowe kwoty imigracyjne, które, jeśli nie zostaną odrzucone przez Kongres, wejdą w życie w dn. 1 lipca r. b., przewidują dla Czechosłowacji 2.874 osób, dla Danji 1.181, dla Finlandji 569, Węgier 869, Łotwy 236, Litwy 386, Holandji 3.153, Norwegji 2.377, Polski 6.524 i Szwecji 3.314. Ogłoszone oświadczenie oficjalne stwierdza, że nie należy doszukiwać się w ustalonych kwotach imigracyjnych jakiegokolwiek znaczenia politycznego.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 28 marca 1929.

4 i pół proc. l. z. Kraj. 50.— do 51.—. Bank Polski 163.—. Gazy wsch. 24, 24.25, 24.50. Oikos 104.—. Tesp. 30, 29.50, 29.—. Zieleniewski 136.—. Dolarówka 83.—. Inwest. 108—..

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 marca 1929

Dolary St. Zjedn.	8·90·00	8·92·00	8·88·00
Franki franc.	34·87	34·96	34·87
Belgja	123·85·00	124·16·00	123·54·00
Holandja	357·50	358·40	356·60
Kopenhaga	237·80	238·40	237·20
Londyn	43·27·75	43·38·00	43·17·50
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·85·00	34·94·00	34·76·00
Praga	26·40·50	26·47·00	26·34·00
Szwajcarja	171·50·00	171·93·00	171·07·00
Sztokholm	238·26	238·86	237·66
Wiedeń	125·31·00	125·62·00	125·12·50
Włochy	46·67·00	46·79·00	46·55·00

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 59·00
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 85·00
dolarówka 82·00 81·00 81·50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 marca 1929

Bank Dysk.	127·00	Modrzejów	27·50
Bank Handl.	120·00	Ostrowiec B.	96·00
Zw. Sp. Zar.	85·00	Starachowice	30·00
Bank Polski	163·50	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	105·00	Zieleniewski	133·00
Siła i Światło	134·00	Zawiercie	13·00
Warsz. cuk.	38·00	Borkowski	10·00
Węgiel	82·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	41·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	33·75	Rudzki	40·00
Bank Zachod.	90·00	Spirytus	27·25
Firlej	49·50	Wysoka	22·20
Piasecki	11·50	Niemojewski	275·00
Tohan	11·00	Chybie	59·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 28 marca 1929

Bank Przem.	81·00	Siersza d.	62·00
B. Polski	161·00	Parowozy	28·50
Zieleniewski	136·00	Chodorów	200·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 28 marca 1929

Berlin	168·44	Czerniowce	62·25
Budapeszt	123·77·00	Austr. kol. p.	43·40
Bukareszt	4·22·25	Goleszów	133·70
Kopenhaga	189·20	Cement	125·00
Londyn	34·46·09	Browary	162·00
Medjolan	37·17·50	Alpiny	40·30
N. Jork	710·15	Berg u. Hüt.	950·00
Paryż	27·74·00	Poldi Hütten	199·75
Praga	21·75·00	Prager Eisen	548·00
Warszawa	79·87·50	Rima	116·80
Zurych	136·59	Skoda	355·00
Renta majowa	0·915	Siersza	10·10
Renta lutowa	0·903	Silesia	0·08
Dunaj S. Adria	85·45	Zieleniewski	111·25
Bankverein	24·50	Apollo	115·25
Bodenkredit	108·40	Fanto	6·40
Kreditanstalt	58·60	Karpaty	61·25
Hipoteczny	97·00	Galicja	60·00
Kompas	15·50	Nafta	33·00
Länderbank	33·40	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·58·00	Bank Małop.	0·27

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 28 marca 1929

Paryż	20·31·00	Berlin	123·30·00
Londyn	25·22·75	Wiedeń	73·05·00
Nowy Jork	5·20·00·00	Praga	15·39·50
Włochy	27·21·50	Warszawa	58·30

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 28 marca 1929

N. Jork	485·34	Niemcy	20·46·05
Holandja	12·11·00	Szwajcarja	25·22·09
Francja	124·19	Praga	163·81
Belgja	34·94·17	Wiedeń	34·53
Włochy	92·72	Warszawa	43·30

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 28 marca 1929

Londyn	124·21·00	Holandja	10·26·00
N. Jork	25·59·25	Praga	75·75
Włochy	134·00	Niemcy	607·00
Szwajcarja	492·50	Wiedeń	360·00

---

przytem, że na czele miasta stoi burmistrz-socjalista, że urzędników dobrał on sobie także z pośród socjalistów, a socjaliści nie należą w Ameryce do partyj zbytnio popularnych. Burmistrz z Milwaukee, p. Hoan, cieszy jednak takiem wzięciem, że od 25 lat głosują na niego wszyscy najbardziej konserwatywni obywatele tego miasta.

Chicago głośne jest wreszcie z przekraczania zakazu prohibicji. Na pozór nie sprzedają tu nigdzie zaka[illegible]go alkoholu, ale za drogie pie[illegible]stać go można wszędzie. [illegible] go w gospodach i restaura[illegible]re przekupiły policję; w ho[illegible]ndlują alkoholem kelnerzy [illegible] od windy, a najwięcej trun[illegible]się w domach prywatnych, [illegible]h zakaz już nie dociera. [illegible]ne jest, że od czasu wydania zakazu antyalkoholicznego wzmógł się w Chicago ogromnie handel winny. Wino produkuje się prywatnie z kalifornijskich winogron, a nie jest ono wcale tak złe. Naturalnie, że takie obchodzenie ustawy korrumpuje niesłychanie urzędników i inne osoby.

Zakaz prohibicji odbił się dodatnio tylko na robotnikach, którzy istotnie piją teraz mniej, natomiast wpłynął fatalnie na mode pokolenie. Młodzi ludzie i dziewczęta, upijają się w czasie zabaw wsposób niesłychany. Ponieważ w szkałach pić nie wolno, więc zwykła procedura jest taka, że opuszcza się na chwilę salon zabawy, wsiada do auta i pędzi za miasto, upijając się po drodze dokumentnie. Nie potrzeba dodawać, jak groźne są nieraz skutki takiego dorażnego pijaństwa. Ciekawe jest także, że piją obecnie ludzie, którzy dawniej nie byliby nawet pomyśleli o piciu. Piją poprostu dla samej przyjemności przekroczenia zakazu.

Zamiast alkoholu wytwarza się obecnie w Ameryce cały szereg trunków bezalkoholowych, posiadających jednak smak doskonały. Cudzoziemiec uśmiecha się na to ironicznie, nie mniej jednak faktem jest, że n. p. takie »Near-Bear« (»niby piwo«) jest niezwykle smaczne i tak łudząco podobne do piwa, że ktoś nieuświadomiony nie może się wprost zorjentować w różnicy. Ludzie, którzy pili ten napój, radzą szczerze, aby wprowadzić go także do Europy.

Możnaby pisać o Chicago jeszcze wiele interesujących rzeczy. Na każdym kroku uderza cudzoziemca bujna i osobliwa dusza tego miasta. Mieszkańcy Chicaga mają jednak nadzieję, że świat pozna ich obyczaje najlepiej w czasie wystawy, na którą pragną ściągnąć ludzi z wszystkich stron, obliczając przypływ gości na nieprawdopodobną cyfrę 100 miljonów głów. (S W.)

Sport.

Pogoń—Czarni. W pierwszym dniu Świąt Wielkanocnych o godz. 3-ciej popołudniu odbędą się na boisku Pogoni zawody przyjacielskie powyższych drużyn. Ponieważ w obu drużynach wystąpią nowi gracze, zapowiadają się zawody bardzo ciekawie.

Inż. Tadeusz Kuchar ze Lwowa wybrany został przewodniczącym komitetu organizacyjnego zawodów o puhar dla drużyn amatorskich Austrji, Czech, Węgier i Polski.

Zawody międzynarodowe Polski. 2 czerwca i 4 sierpnia w czasie Wystawy w Poznaniu Polska—Czechy i Polska—Węgry. 6 października w Wiedniu Polska—Austrja. Prócz tego przewidziane są zawody z Francją, Turcją i Rumunją, których terminy i miejsca nie są jeszcze znane.

L. K. S. Lechia i Polonia (Przemyśl) obchodzić będą w bież. roku jubileusz 25-lecia i 20-lecia. Lechia organizuje w czasie Świąt Zielonych turniej z udziałem Pogoni, Czarnych i Hasmonei, program Polonji nie jest jeszcze znany.

Hakoah amerykański, mający w swych szeregach graczy europejskich z Wiednia i Budapesztu, przybędzie do Polski. Na razie są pertraktacje z drużynami Warszawy, Łodzi i Krakowa.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe

AMORTYZACJE.

Nc. III. 52/29. Wezwanie. Izakowi Schleier, kupcowi we Lwowie ul. Legjonów 35 zaginęły trzy (3) weksle po 100 zł. akceptowane przez Pinkasa Gottesmana z Borszczowa żyrowane przez Kalmana Langermana płatne w dniach 29 kwietnia, 4 maja i 9 maja 1929. Wzywa się każdego, któryby posiadał zaginione lub jeden z zaginionych weksli by w ciągu dni 60 licząc od dnia ich płatności tutejszemu Sądowi weksle powyższe okazał.

Sąd grodzki, Oddział III. 2530
Borszczów, dnia 20 lutego 1929 r.

Nc. II. 416/28/1. Umorzenie. Na wniosek Mikołaja Cieślickiego w Brzeszczach zarządza się postępowanie celem umorzenia weksla na 50 dol. am. płatnego 29 maja 1928 w Starym Skałacie a przez Eisiga Linczyca podpisanego. Wzywa się posiadacza weksla, by do dni 60 przedłożył zaginiony weksel, gdyż w przeciwnym razie Sąd uzna weksel za umorzony i pozbawiony znaczenia. 2563

Sąd grodzki, Oddział II.
Skałat, 20 września 1928.

FIRMY.

Firm. 113/29. A. I. 55. Wykreślenie firmy. Z rejestru Oddział A. wykreślono: Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: Andrzej Juszyński (dawniej Bracia Jeleniowie) Księgarnia i skład nut. Skutkiem zwinięcia przedsiębiorstwa. Dzień wpisu: 11 marca 1929.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 8 marca 1929. 2558

Firm. 20/29. Stow. II. 210. Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia firmy „Spółkowa Gorzelnia rolnicza w Siedliskach pod Brzostkiem — Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką“ z dnia 10 stycznia 1929 zarządza się wpis rozwiązania i likwidacji powyższej firmy. Likwidatorami wybrani zostali dotychczasowi członkowie zarządu a to Franciszek Ziaja z Gorzejowej i Władysław Gawroński z Siedlisk, którzy firmę podpisywać będą w ten sposób, iż pod brzmieniem firmy z dopiskiem „w likwidacji“ umieszczą swe podpisy. 2551

Sąd okręgowy, Wydział handl., Oddział IV.
Jasło, 19 stycznia 1929.

Firm. 480/25. Stow. I. 30. Prowadzącemu rejestr handlowy poleca się, aby przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Sieniawie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w likwidacji“, zanotował, że na walnem zgromadzeniu, odbytem dnia 18 marca 1925 wybrani zostali likwidatorami Aleksander Misky i Jan Ruebenbauer, zaś zastępcami Wincenty Staniszewski i Józef Małkowski w miejsce ustępujących. 2557

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 16 stycznia 1926.

Firm. 714/28. A. I. 64. Wykreślenie starej firmy i wpis nowej firmy spółkowej. Na podstawie zgłoszenia z dnia 15 grudnia 1928 zarządza się z datą dzisiejszą w tus. rejestrze handlowym dla firm spółek jawnych A) wykreślenie firmy starej: „Langsam Sommer et Rabinowicz w Gorlicach“ oraz B) wpis nowej firmy jak następuje: Siedziba firmy: Gorlice. Brzmienie firmy: „Langsam Sommer i Rabinowicz“. Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabrykacja świec, mydła i sody. Forma spółki: Spółka jawna od 1-go stycznia 1905, na czas nieograniczony. Spólnicy: Naftali Sommer przemysłowiec w Gorlicach w 40/1500 częściach, Józef Rabinowicz przemysłowiec w Gorlicach w 40/150 częściach, Regina Langsamowa przemysłowiec w Gorlicach w 7/150 częściach, Mindla Aschkenase przemysłowiec w Gorlicach w 7/150 częściach, Chaim Langsam przemysłowiec w Gorlicach w 7/150 częściach, Rechela Friedmann przemysłowiec w Gorlicach w 7/150 częściach, Perla Deutsch przemysłowiec w Katowicach w 7/150 częściach, Leib Baruch Langsam przemysłowiec w Gorlicach w 7/150 częściach, Majer Langsam przemysłowiec w Berlinie w 7/150 częściach, Dwojra Langsam przemysłowiec w Katowicach w 7/150 częściach, Ita Roza Langsam przemysłowiec w Gorlicach w 7/150 częściach, Tauba Langsam przemysłowiec w Gorlicach w 7/150 częściach. Do zastępstwa i podpisywania firmy uprawniona jest: Regina Lang samowa łącznie z Naftalim Sommerem lub Józefem Rabinowiczem. Spólnicy ci umieszczą swe podpisy pod brzmieniem firmy wypisanem lub mechanicznie wyciśniętem.

Sąd okręgowy, jako handlowy Oddział IV.
Jasło, dnia 15 grudnia 1928. 2552

KURATELE.

L. 14/27/20. Ignacego Dusia w Chmieliskach pozbawia się całkowicie własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem dla tegoż ustanawia się Bartłomieja Lisowiaka w Chmieliskach. 2564

Sąd grodzki, Oddział II.
Skałat, dnia 7 listopada 1928.

L. 7/28/5. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Rozalja Koper, córka Franciszka i Wiktorji, lat 29, wolna, przynależna i zamieszkała w Juszczynie, całkowicie pozbawiona własnowolności z powodu upośledzenia umysłu. Kuratorem ustanowiony Władysław Guzik w Juszczynie Nd. 300. 2547

Sąd powiatowy, Oddział I.
Maków, dnia 12 grudnia 1928.

LICYTACJE.

E. 5374/28. Edykt licytacyjny. Dnia 23 maja 1929 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja 3/16 części realności whl. 555, 7/40 części whl. 556, — 7/40 części whl. 608 i 1/5 części whl. 625 gminy Sąsiadowice, oszacowanych razem na 446 zł. Najniższa oferta wynosi 317.30 zł. poniżej, której sprzedaż nie nastąpi. 2562

Sąd grodzki
Sambor, 27 lutego 1929.

E. 842/28/9. Strona zobowiązana Mandel Halpern i Liba Halpern. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie plac Halicki 15 odbędzie się dnia 8 maja 1929 o godzinie 8.30 przedpołudniem w biurze Nr. 4 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: pb. lk. 160 wraz ze znajdującymi się na niej budynkami i pgr. lk. 67 lwh. 395 gm. Dukla oszacowana 40680 zł. Najniższa oferta wynosi 20.340 zł. Nieruchomości te znajdują się w posiadaniu zobowiązanych. Wobec zniszczenia ks. gr. gm. Dukla wzywa się wszystkie osoby, które roszczą sobie prawa rzeczowe do nieruchomości zlicytować się mającej — ażeby do dnia 7 maja 1929 swe prawa i roszczenia w tut. Sądzie zgłosiły — w przeciwnym bowiem razie uwzględni się je w postępowaniu licytacyjnem jedynie o tyle, o ile w aktach egzekucyjnych będą wykazane. 2561

Sąd grodzki, Oddział II.
Dukla, 7 marca 1929.

E. 3146/28/10. Edykt licytacyjny. Na żądanie Salomona Tenenbauma ze Złoczowa odbędzie się dnia 29 kwietnia 1929 o godzinie 9 przedpołudniem w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 w Złoczowie licytacja 1/3 części realności whl. 1238 gminy Ryków wartości szacunkowej 1650 zł. całej whl. 1027 gminy Ryków wartości szacunkowej 1758 zł. 75 gr. 1/2 realności whl. 1356 gminy Płuhów wartości szacunkowej 6885 zł. 50 gr. i 12/96 części realności whl. 1368 wartości szacunkowej 113 zł. 37 gr. 2569

Sąd Grodzki, Oddział III.
Złoczów, dnia 18 marca 1929.

E. 1144/28/6. Edykt licytacyjny. Na wniosek Jurka Jurków w Dołżce odbędzie się dnia 15 maja 1929 godz. 9 rano w tut. Sądzie licytacja realności whl. 372 gm. Dołżka ocenionych na 700 zł. najniższa oferta wynosi 466 zł. 66 gr. Poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. 2567

Sąd grodzki, Oddział III.
Bolechów, dnia 28 marca 1929.

UPADŁOSCI.

Sa. 22/28. Uchwała. W sprawie ugodowej dłużnika Mojżesza Józefa Halperna, kupca w Brzeżanach zawartą dnia 11 stycznia 1929 r. pomiędzy tym dłużnikiem a jego wierzycielami ugodę zatwierdza się. 2570

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 31 marca 1929.

Sa. 1/29/15. W postępowaniu ugodowem do majątków dłużników Mozesa Hochberga i Mechla Silbermana w Jeziernie wskutek zmiany wniosku dłużników wyznacza się ponowną audjencję ugodową na dzień 17 kwietnia 1929 godz. 11 przedpoł. w sali rozpraw Nr. 1 Sądu grodzkiego w Zborowie. 2568

Sąd okręgowy Wydział IV.
przez Komisarza ugodowego.
Zborów, dnia 27 lutego 1929.

Sa. 29/27. Zakończenie postępowania ugodowego. Uchwała, którą ugodę dłużnika Markusa Gotteswerta w Podhajcach kupca towarów skórzanych sądownie zatwierdzono, jest prawomocna. Postępowanie ugodowe uznaje się za ukończone. Wszelkie zarządzenia, ograniczające prawo dłużnika rozporządzenia swoim majątkiem zostają uchylone. Uwalnia się zarządcę ugodowego Psachjego Milcha w Podhajcach. Audjencję otwarcia postępowania ugodowego ma wykreślić Sąd grodzki w Podhajcach w protokole zajęcia spisanym przeciwko dłużnikowi z uwidocznieniem, że postępowanie ugodowe zakończone zostało. 2571

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 15 marca 1929.

Sa. 17/28/10. Uchwała. Otwarte na wniosek Hermana Zimringa nieprotokołowanego kupca obuwia w Trembowli postępowanie ugodowe zastanawia się. 2575

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 12 listopada 1928.

Sa. 9/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużniczki Cyli Brandstein w Bołszowcach nie wpisanej w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy Eugienjusz Łonkiewicz Naczelnik Sądu grodzkiego w Bursztynie. Zarządca ugodowy Leon Lippmann w Bołszowcach. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikiem a jego wierzycielami odbędzie się w Sądzie grodzkim w Bursztynie dnia 26 kwietnia 1929 godz. 9 przedp. Do tego Sądu tj. do Sądu grodzkiego w Bursztynie należy zgłosić wierzytelności, choćby o nie spór był w toku, do 19 kwietnia 1929. 2572

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 17 marca 1929.

Sa. 33/28. Zatwierdzenie ugody. Zatwierdza się ugodę zawartą przez dłużnika Natana Lwowa kupca w Rzeszowie z wierzycielami na audjencji ugodowej dnia 6 lutego 1929. 2573

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 9 lutego 1929.

Sa. 15/27/10. Zastanowienie postępowania ugodowego. Dłużnik Mendel Landesberg nieprotokołowany kupiec w Zbarażu. Otwarte na podstawie tus. uchwałą z dnia 29 grudnia 1927 Sa. 15/27/1 postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Mendla Landesberga nieprotokołowanego kupca w Zbarażu zastanawia się. 2576

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 30 stycznia 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. VI. 18/29/5. Izaak Celnik z Wojnicza, pobrany do 57 p. p. armji austrjackiej w 1914 roku w czasie walk na froncie rosyjskim w 1917 roku zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi i wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 września 1929 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 2481

Sąd okręgowy, Wydział VI niesporny.
Kraków, 4 marca 1929.

T. 227/28. Jan Dynia urodzony w Podliskach 1881 żołnierz umarł w szpitalu w Brück 3 listopada 1918. Wzywa się by do trzech miesięcy od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego drowi Buxbaumowi adwokatowi w Przemyślu. 2553

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 2 marca 1929.

T. 229/28. Iwan Mańko, syn Iwana, urodzony w Polanie 1874 żołnierz ukraiński od 1918 nie daje znaku życia. Wzywa się by do roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Mantlowi adwokatowi w Przemyślu.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 18 lutego 1929. 2554

T. 241/28. Iwan Gorczycki, Hryńko Gorczycki, synowie Pawła z Nehrybki, urodzeni pierwszy 1886 drugi 1888, jeńcy wojenni od 1914 względnie 1917 nie dają znaku życia. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Mantlowi adwokatowi w Przemyślu. 2555

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 22 lutego 1929.

T. 260/28. Mikołaj Hołowecki, syn Teodora urodzony w Bykowie 1891 jeniec wojenny od 1915 nie daje znaku życia. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Grossmanowi adwokatowi w Przemyślu. 2556

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 23 lutego 1929.

T. 389/25/4. Petro Jawdyk ur. 14 marca 1882 w Skolem gr. kat. żonaty, żołnierz austr. 9 pułku piechoty zaginął na froncie rosyjskim w r. 1914. Wiadomości o nim udzielić adwokatowi dr. Harasymowi lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2317

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 2 kwietnia 1926.

T. 336/28/3. Bazyli Paszkowski urodzony 24 kwietnia 1875 w Kołodziejówce powiat Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 p. obrony krajowej zaginął w niewoli rosyjskiej. Na prośbę żony jego Anny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Csillika w Tarnopolu o zaginionym. 2560

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 14 grudnia 1928.

T. 22/29. Fed Kinal syn Eliasza z Łosiacza żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Schumera adw. w Czortkowie do dnia 30 września 1929. 2358

Sąd okręgowy Wydział IV.
Czortków, 18 maja 1929.

T. 21/28. Edykt. Mikołaj Kinal syn Michała z Łosiacza, żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Podborączyńskiego adw. w Czortkowie do dnia 30 września 1929. 2359

Sąd okręgowy Wydział IV.
Czortków, 18 marca 1929.

T. 221/26/4. Wasyl Seniow ur. 23 lutego 1870 w Wacowicach pow. Drohobycz powołany w r. 1916 do wojska austrjackiego w drodze powrotnej do domu z początkiem r. 1919 znalazł się na stacji w Przemyślu w czasie bitwy między wojskiem a ludnością cywilną i od tego czasu nie daje znaku życia o sobie. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiado mości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 2381

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 15 grudnia 1926.

T. 170/28. Józef Szabiński, urodzony w Wierzbianach 1892, żołnierz, od 1914 r. nie daje znaku życia. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Mantlowi adwokatowi w Przemyślu. 2241

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 9 września 1928.

T. 121/28/5. Paweł Sławko urodzony 13 kwietnia 1881 w Turówce powiat Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 p. p. wedle opowiadań został zabity pod Przemyślem 1914 roku. Na prośbę żony jego Elżbiety wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Landesa w Tarnopolu o zaginionym. 2581

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol dnia 15 stycznia 1929.

T. 58/27. W ślad za tus. uchwałą z 16 lutego 1927 którą wdrożono postępowanie celem uznania Dyonizego Proció Hryhora urodzonego 1880 roku w Sobotowie za zmarłego, wdraża się dodatkowe postępowanie celem rozwiązania jego małżeństwa z Pałahną Kolinko zam. Prociów. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się dra Wierzbowskiego w Stanisławowie. O zaginionym uwiadomić Sąd albo obrońcę do 6 miesięcy. 2574

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 6 sierpnia 1928.

T. 293/27/3. Bazyli Łuczuk urodzony 27 kwietnia 1882 w Koziarach powiat Zbaraż żołnierz 35 p. obrony krajowej zaginął na wojnie. Na prośbę żony jego Marji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Kałyna w Tarnopolu o zaginionym. 2577

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 11 kwietnia 1928.

T. 34/28/7. Edmund Kunke urodzony 8 listopada 1899 we Lwowie zamieszkały w Tarnopolu zaginął w czasie inwazji ukraińskiej w roku 1919. Na prośbę matki jego Edy wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Landesa w Tarnopolu o zaginionym. 25[illegible]

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol,dnia 17 stycznia 1929.

T. 70/28/4. Eugenjusz Bodakowski urodzony 23 października 1884 w Tomanowicach zamieszkały w Grzymałowie zaginął na wojnie. Na prośbę żony jego Agaty wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Horowitza w Tarnopolu o zaginionym. 2579

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 4 stycznia 1929.

T. 86/28/5. Ołeksa Cwihuń urodzony 19 marca 1886 w Lisiczyńcach powiat Zbaraż żołnierz armji ukraińskiej zaginął za Zbruczem 1919 roku. Na prośbę ojca jego Antoniego wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Landesa w Tarnopolu o zaginionym. 2580

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 24 grudnia 1928.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM książkę stanu [illegible] stawioną przez P. K. U. Łańcu[illegible] bilizacyjną i urzędową legity[illegible] wioną przez Ministerstwo Prze[illegible] dlu na nazwisko Inż. Jana [illegible]

UNIEWAŻNIAM skradziony in[illegible] wód osobisty na nazwisko B[illegible]

UNIEWAŻNIAM tymczasowe zaświadcz[illegible] wystawione przez P. K. U. Sanok na nazwisko Fedor Szramowiat z gminy Monasterzec. 2550

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty i książeczkę uprawniającą do kwestowania na nazwisko Mikołaj Bachórski wieś Kopysno pow. Dobromil. 2566

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.